Nr. 130 Środa, 10 Maja 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya:
Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.

Wojna.

—

9-go maja.

Zwycięstwo tureckie pod Kut-el-Amarą, o znaczeniu i wpływie którego na ogólną sytuacyę pisaliśmy w swoim czasie, biorąc czysto pod względem strategicznym, stanowi zakończenie pewnej całej grupy operacyj, a zarazem daje początek nowemu położeniu strategicznemu. Anglikom będzie przedewszystkiem chodziło o to, aby przeszkodzić Turkom w rozpoczęciu przez nich ofenzywy w kierunku Baszy. Być może, iż w tym celu cofną się oni aż do Koricy, albowiem dopiero tutaj mogą zająć stanowisko dominujące nad Eufratem i Tygrysem. W samej rzeczy Anglicy znajdują się tutaj w oddaleniu 50 klm. od drogi Arka-Basza i w razie operacyj zaczepnych Turków, o ile posunęliby się oni poza Arkę, wówczas Anglicy zostaliby zmuszeni do odwrotu do Baszy, gdzie na linii Basza — Sobeir osłanialiby tereny nadbrzeża Szat el Arabu, oraz połączenia z Persyą przez Muhammerę. Czy rzeczywiście Turcy noszą się z myślą rozpoczęcia w tym kierunku działań zaczepnych i, czy działania te miałyby jakąkolwiek łączność z pozostałemi operacyami na terenach tureckich, nie możemy na razie nic stanowczego powiedzieć ze względu na skąpe wiadomości nadchodzące z Turcyi.

W czasie pobytu Anglików w Kut-el-Amara, armia turecka zagrożoną była również przez Rosyan, posuwających się przez Persyę. Jak wiadomo, Rosyanie parli wszelkiemi siłami przez Persyę, aby posunąć się stamtąd do Bagdadu, a następnie zaszedłszy Turkom na tyły armii irackiej, pobić ją, poczem połączyć się z Anglikami. Dzisiaj sytuacya zmieniła się w ten sposób, iż Turcy pobiwszy Anglików pod Kut-el-Amara oswobodzili swą armię i mogą zwrócić się przeciwko siłom rosyjskim, które ewentualnie posunęłyby się ku Bagdadowi od strony granicy perskiej.

W Armenii wszystkie operacye są jeszcze ciągle w fazie przygotowawczej. Komunikaty rosyjskiego sztabu generalnego donoszą ciągle o sukcesach rosyjskich „w kierunku Diarbekr“ lub „w kierunku Bagdadu“. Linia frontu tureckiego przebiega w okolicy miejscowości Musz i Seret i ciągnie się poprzez pasma wzgórz Taurusu armeńskiego. Jest ona oddaloną od miejscowości Diarbekr przeszło o 100 kilometrów, wobec czego śmiesznem jest wspominanie o tej miejscowości w komunikacie rosyjskim, albowiem i Niemcy mogą w ten sam sposób określać swe sukcesy na terenie francuskim, pisząc, że odparte zostały ataki francuskie „w kierunku na Paryż“, lub ataki rosyjskie w kierunku „na Petersburg“! Pozatem Rosyanie usiłują rozszerzyć zdobyty teren w okolicy Trebizondy i zabezpieczyć ją przed atakami tureckimi.

Operacye niemieckie na lewym brzegu Mozy uwieńczone zostały wczoraj znamiennym sukcesem. Pomimo uporczywej obrony i szalonych wprost kontrataków francuskich Niemcom powiodło się zdobyć cały system rowów ochronnych, ciągnących się na północnym zboczu wzgórz 304, poczem linia frontu niemieckiego przesuniętą została pod samo wzgórze. Francuzi ponieśli ciężkie i krwawe straty i utracili wielu jeńców. Wczorajszy sukces jest nowym dowodem, iż Niemcy choć powoli, ale stale wypierają Francuzów z ich ważnych pod względem strategicznym stanowisk, a przez to coraz bardziej zagrażają twierdzy Verdun. Również zacięte i gwałtowne walki toczyły się na wschodzie od Mozy, lecz nie doprowadziły do poważniejszego wyniku.

Z terenu włoskiego donoszono tylko o gwałtownym ogniu artyleryi włoskiej, skierowanym na poszczególne części oszańcowań mostowych Gorycyi, oraz pod San Martino.

Na pozostałych frontach walk w ciągu doby ubiegłej nie wydarzyło się nic znamiennego.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 7 maja.

Wielki sztab generalny donosi 6 maja:

Front zachodni: Na froncie nad Dźwiną skierowali Niemcy silny ogień działowy przeciw utwierdzeniu w Uexkuell'u i stanowiskom naszym na wschód od Frydrychsztatu.

Lotnicy niemieccy rzucali bomby na niektóre miejsca frontu naszego. Pomiędzy Jakobsztatem a Dyneburgiem, celny strzał z naszych bateryj spowodował wybuch w składach amunicyi przeciwnika.

Na południowy - wschód od jeziora Medums zajęliśmy w niespodzianem natarciu nieprzyjacielski okop strzelecki.

Na północny - zachód od Kraszyna (3 kilom.) przedsięwzięli Niemcy dn. 4 b. m., po trzygodzinnym przygotowawczym ogniu artyleryjskim, natarcie znacznemi siłami przeciw wsi Dubrówce. — Wojska nasze przeszły niebawem do kontrataku i zmusiły przeciwnika do odwrotu. Nieprzyjaciel pozostawił na placu poległych i rannych, oraz mnóstwo broni i amunicyi. Wzięliśmy także jeńców.

Na północny - wschód od Czartoryska napadł jeden z naszych oddziałów wywiadowczych niespodzianie na nieprzyjacielski posterunek czołowy. Nasi natarli z bagnetami, przyczem ujęli jeńców.

Na południu od dworca kolejowego w Olyce (13 kilom.) zmusiły nasze oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela do opuszczenia stanowisk zajmowanych przezeń w lesie, położonym na wschód od wsi Stawiszcze.

W okolicy Murawicy zaatakował jeden z naszych samolotów dwa samoloty nieprzyjacielskie. — Po półgodzinnej walce zmuszony został jeden z lotników nieprzyjacielskich opuścić się poza liniami frontu przeciwnika, drugi zniknął.

Front kaukazki: W kierunku Ercyngjanu odparliśmy natarcie tureckie, przedsięwzięte z udziałem artyleryi.

W kierunku Bagdadu wyparły wojska nasze Turków, w walce na bliski dystans, ze stanowisk pod Sermalkiryndem (na południe od Kiryndu), zniósłszy przeciwnika uderzeniem na bagnety i zajęły to stanowisko.

—

Petersburg, 8 maja.

Wielki sztab generalny donosi 7 maja:

Front zachodni: Pod dworcem kolejowym Kockenhusen, na wschód od Friedrichsztadtu artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała jeden z pociągów naszych.

Galicya: Około wsi Jazłowiec (12,5 klm. na południu od Buczacza) posunęliśmy się nieco naprzód.

Front kaukazki: W odcinku nadbrzeżnym nasze straże przednie z łatwością odparły atak turecki.

Gdy w kierunku na Bagdad zdobyliśmy ufortyfikowane punkta stanowiska pod Sermalkerind, Turcy cofnęli się wśród znacznych strat i w wielkim pośpiechu na południe. Pozostawili oni na placu duży obóz namiotów i mnóstwo materyału.

Stwierdzono, iż podczas zajęcia Trebizondy zdobyliśmy 8 dział nadbrzeżnych na lawetach, 14 dział 6-cio celowych (15 ctm.), jedno działo polowe, przeszło 1000 karabinów, 53 artyleryjskie wozy amunicyjne, treny, wozy i inny materyał wojenny.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 9 maja:

Wschodni i Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Zachodni teren walk:

W związku z odniesionymi sukcesami na wzgórzu 304, zdobyto szturmem kilka okopów nieprzyjacielskich na południu od pagórka Termitów (na południu od Haucourt). Usiłowanie przeciwnika, by przy użyciu wielkich sił, odzyskać stracony teren na wzgórzu 304, rozbiło się, z ciężkiemi dla niego stratami.

Nie powiodły się również ataki Francuzów na wschodnim brzegu Mozy w okolicy folwarku Thiaumont. Liczba wziętych tam jeńców wzrosła do 3 oficerów, 375 żołnierzy (prócz 16 rannych). Zdobyto 9 karabinów maszynowych.

Z reszty frontu, prócz zwycięzkich dla nas przedsięwzięć patroli, niema nic szczególnego do doniesienia.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 9 maja:

Z okazyi wycieczki wywiadowczej, stoczyły 8 maja przed południem na północy od Ostendy, dwa nasze torpedowce krótką walkę z pięcioma angielskimi kontrtorpedowcami, przyczem jeden z nich uszkodzony został ciężko ogniem artyleryjskim. Nasze torpedowce powróciły do portu bez uszkodzeń.

Szef Sztabu Admiralicyi Marynarki.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 9 maja:

Na żadnym z terenów nie wydarzyło się nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
Feldmarszałek - porucznik.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 9 maja.

Urzędowo donoszą 8 maja popoł.:

Na lewym brzegu Mozy w nocy toczyły się uporczywe walki. W okolicy wzgórza 304 szalone ataki nieprzyjaciela rozbiły się o nasz opór i przyczyniły Niemcom niezwykle wysokie straty. Energiczny atak wojsk naszych wyparł wroga z rowów łączących na wschód od wzgórza 304, w których oszańcował się on wczoraj. Wzięliśmy do niewoli około 50 jeńców.

Na prawym brzegu Mozy w okolicy na południe od lasu w Haudroumont w szeregu walk nocnych odrzuciliśmy ponownie Niemców z większej części odcinków linii pierwszej, do której wtargnęli wczoraj. W ręce nasze wpadło około 30 jeńców, w czem 2 oficerów.

Potwierdza się, że we wczorajszym ataku wykonanym na froncie przeszło 2 kilometrów pomiędzy lasem w Haudroumont a fortem Douaumont nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

W okolicy lasu w Cumieres i Jury na zachód od Pont a Mousson była bardzo czynną artylerya.

—

Paryż, 9 maja.

Urzędowo donoszą 8 maja wiecz.:

Na lewym brzegu Mozy prowadzono dalej z tą samą gwałtownością ostrzeliwanie lasu w Avocourt, oraz całej okolicy wzgórza 304.

Popołudniu przy pomocy ognia zaporowego i karabinów maszynowych powstrzymaliśmy rozpoczynający się atak niemiecki na stanowiska nasze na wzgórzu 287, na zachodzie od wzgórza 304.

Na prawym brzegu Mozy i na Woevre trwa dość ożywiona walka działowa. Baterye nasze ostrzeliwały skutecznie obozy nieprzyjacielskie na północny zachód od Euvesin i na południowy wschód od Thiaucourt.

Komunikat włoski.

Rzym, 8 maja.

Główna kwatera donosi 7 maja:

Dziś ożywiona działalność artyleryi w odcinku Plavy, gdzie nieprzyjaciel ostrzeliwał jedno z naszych urządzeń sanitarnych.

Na wzgórzu Sabotino nasze dobrze skierowane pociski kilkakrotnie trafiły w umocnione stanowisko nieprzyjaciela.

Mało korzystne dla nas potyczki piechoty toczyły się w okolicy Marmolata, w dolinie Bisdende i na Vodil (Monte Nero). Pozatem nic ważnego.

Z parlamentu Rzeszy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 9 maja.

Parlament rozpoczął dzisiaj ponownie obrady. Na porządku dziennym znalazł się najpierw nagły wniosek demokratów socyalnych, dotyczący zniesienia dochodzenia karnego i śledztwa przeciw Liebknechtowi. Socyalno demekratyczne zjednoczenie robotnicze zgłosiło identyczny wniosek. Przewodniczący zaproponował przekazanie obu wniosków komisyi regulaminowej. Izba uchwaliła projekt bez rozpraw.

Dalej następuje pierwsze czytanie projektu prawa o ustalaniu szkód wojennych na terytoryum Rzeszy. Dr. von Jonguieres uzasadnił ów projekt w dłuższem przemówieniu. Podczas tej mowy w loży dyplomatów zjawili się członkowie Sobrania bułgarskiego, którzy bawią w Berlinie. Powitał ich dr. Kaempf.

Podcazs dyskusyi jaka wywiązała się, po przemówieniu dyrektora ministeryalnego von Jonguieresa mówcy wszystkich stronnictw, którym udzielono głosu, oświadczyli się za punktem widzenia projektu prawa, powitali wniosek ów jako pierwszy krok do spełnienia świętego obowiązku państwa na drodze do wynagrodzenia szkód wywołanych przez wojnę, szczególnie w Prusach Wschodnich, i uczcili przytem w gorących słowach nawiedzone wojną prowincye wschodnie, jak również ich wybawcę i oswobodziciela w osobie generała feldmarszałka von Hindenburga. Dyskusya w chwili zamknięcia posiedzenia nie została jeszczę ukończoną; jutro nastąpi jej ciąg dalszy.

Odpowiedź Ameryki.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 8 maja.

„Tel. Union" donosi: Gazety dowiadują się z Waszyngtonu, że w poniedziałek zostanie wysłana do Berlina krótka nota, w odpowiedzi na notę niemiecką.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 9 maja.

Biuro Reutera donosi: Rząd amerykański wysłał wczoraj do Niemiec notę, która stanowi odpowiedź na notę niemiecką; nota składa się z 200 wyrazów.

Ameryka a Niemcy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 9 maja.

„Berlingske Tidende" otrzymała z Londynu depeszę następującej treści: Doniesienia z najpewniejszych źródeł Waszyngtonu przemawiają za tem, że nie należy oczekiwać rychłego zerwania pomiędzy Niemcami a Ameryką. Wilson pragnie narazie poddać próbie obietnice Niemiec, natomiast zamierza on zignorować naleganie Niemiec, by zażądano od Anglii zmiany polityki blokady.

Deputowani bułgarscy w Berlinie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 9 maja.

Przebywający tutaj członkowie Sobrania bułgarskiego objechali dzisiaj miasto. Po skończonej wycieczce odbyło się przyjęcie w ratuszu. Nadburmistrz Wermuth powitał gości dłuższem przemówieniem.

Wymiana inwalidów.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 9 maja.

Doniesienie Biura Reutera: Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało za pośrednictwem posła amerykańskiego wiadomość, że rząd niemiecki wyjawił zgodę na użycie angielskiego statku szpitalnego do przewozu angielskich i niemieckich jeńców wojennych, którzy mają powracać do kraju. Rząd niemiecki życzy sobie jednak, by na 14 dni przed terminem powiadomiono go o dniu przejazdu. Poczyniono już przygotowania, by angielski statek szpitalny w dniu 24 maja mógł zawinąć do Vlissingen z grupą Niemców niezdolnych do walki; statek ten, powracając, ma zabrać ze sobą do kraju jeńców wojennych angielskich przebywających w Niemczech.

Zaginiony „zeppelin".

Telegram własny „Godz. Pol.".

Genewa, 9 maja.

Według doniesień dzienników, otrzymanych z Saloniki, zaginiony zeppelin posiadał znaki „L. Z. 55" lub „85". Pojmaną załogę zeppelina poddano 12-godzinnemu przesłuchaniu. Dwóch ludzi załogi znaleziono w stanie zwęglonym. Atak zeppelina był daleko okropniejszy w następstwach niż sądzono i niż o tem pozwolono donieść dziennikom. Najokropniejszem następstwem był wybuch składu amunicyi, który przyprawił o śmierć wielu Anglików. Liczba ich jest niewiadoma.

Ostrzeliwanie Eupatoryi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Petersburg, 9 maja.

We wczorajszym komunikacie rosyjskiego sztabu generalnego powiedziano m. in., że krążownik „Breslau" ostrzeliwał Eupatoryę (150 kilometrów na północ od Sewastopola), która jest stacyą morską i meteorologiczną, lecz nie jest ufortyfikowaną.

Śmierć Charitonowa.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 9 maja.

Według doniesienia z Petersburga zmarł były kontroler państwowy, Charitonow, który zaledwie przed kilkoma miesiącami ustąpił ze swego ważnego stanowiska.

Sprawki Suchomlinowa.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 9 maja.

Z powodu aresztowania byłego ministra wojny, Suchomlinowa korespondent sztokholmski gazety „Berliner Tageblatt" donosi, że kamaryla dworska, znajdująca się pod wpływami Rasputina, nie jest już tak wszechmocną jak dawniej, gdyż wraz z najwyższą biurokracyą była ona bardzo zainteresowaną w procesie i probowała wszelkiemi siłami stłumić skandaliczną historyę. Suchomlinow znajduje się pod zarzutem zdrady stanu, gdyż przypuszczają, że przez zdradę i opieszałość ma on na sumieniu setki tysięcy Rosyan w Galicyi. Deputacya chłopska oznajmiła, że lud domaga się głowy Suchomlinowa i nie uspokoi się pierwej, póki nie zadość uczynią jego żądaniu. Komisya śledcza wyciągnęła na światło dzienne wiele kompromitujących go papierów. Nie opublikowano jeszcze szczegółów z długiego wykazu grzechów byłego ministra wojny, jednakże to, co jest wiadomem, wystarcza, by ministra, oraz jego żonę przynajmniej dwanaście razy skazać na śmierć. W Kijowie Suchomlinow zawarł znajomość z podejrzanymi osobnikami, przez których nawiązał stosunki z bardzo piękną kobietą, za co czuł się bardzo zobowiązanym względem tych panów. Dama owa stała się fatalnością Suchomlinowa. Wszystkie zamówienia wojenne przechodziły przez jej ręce, przyczem dowiadywała się natychmiast o wszystkiem, nad czem w tajemnicy obradowano w ministeryum wojny. Wspomniani panowie, którzy po nominacyi Suchomlinowa podążyli za nim do Petersburga, potrafili ową kobietę, przy pomocy bogatych prezentów pozyskać dla swych celów i otrzymywali zamówienia wojenne, które z dobrym zyskiem odstępowali osobom trzecim. Skazany za zdradę stanu pułkownik Miasojedow był w wielkich łaskach u pani Suchomlinow. Po jego aresztowaniu znaleziono przy nim tak kompromitujące papiery, że natychmiast zarządzono rewizyę mieszkania pani Suchomlinow. Cała Rosya domagała się wówczas, by ją również skazano, lecz dzięki wstawiennictwu Rasputina i Goremikina, zesłano ją jedynie do Rosyi południowej.

Ślusarz zawinił...

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 9 maja.

Z nad granicy rosyjskiej donoszą, że ostre wystąpienie komisyi śledczej wobec eksministra Suchomlinowa wywołało najwyższe niezadowolenie cesarza i wpływowych sfer politycznych stolicy rosyjskiej. Ze szczególną niechęcią odniesiono się do wystąpienie senatora Zagorodzkiego, który polecił aresztować Suchomlinowa. Zagorodzkiego aresztowano nieoczekiwanie w jego własnem mieszkaniu pod zarzutem nadużycia władzy i zdrady stanu. Suchomlinowa tymczasem wypuszczono na wolność. Cała ta sprawa zwraca w Rosyi powszechną uwagę, a blok lewicowców zamierza bezzwłocznie zwrócić się do rządu z protestem przeciw takiemu obrotowi rzeczy.

Nareszcie poznano się.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Budapeszt, 9 maja.

Budapeszteński „Hirlap" donosi z Hagi: W Rosyi coraz bardziej wzrasta niezadowolenie skutkiem tego, że Anglia pilnuje jedynie własnych interesów. Nie wierzą tam, by udało się pozyskać Anglię dla energiczniejszego współdziałania w wojnie, gdyż Anglia dyplomatycznie i militarnie uprawia swą własną politykę.

Szwecya a Rosya.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sztokholm, 9 maja.

Interpelacya z powodu wysp Alandzkich, wniesiona przez profesora Steffena, wywołała niepokój w petersburskich kołach oficyalnych. Cenzura w ciągu dwóch dni przetrzymała wiadomość o niej, a następnie zataiła również główny cel interpelacyi, czyli obronę neutralności Szwecyi. Skutkiem tego cała prasa półurzędowa stosunek Szwecyi do Rosyi nazywa poważnie zaostrzonym.

„Nowoje Wremia" pisze, że dyplomacya nie powinna tchórzliwie zamykać oczu na kwestyę szwedzką. Szwecya oddawna jest skrytym wrogiem. Wykluczonem jest najzupełniej przekładanie temu karłowi neutralnemu jakichkolwiek poszczególnych zagadnień dotyczących prowadzenia wojny.

Punkt zborny rekrutów gwardyi moskiewskiej kwaterującej w Petersburgu przeniesiono nagle do Uleaborga, leżącego nad granicą szwedzką.

Proces socyalistów w Petersburgu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sztokholm, 9 maja.

Petersburski sąd wojenny skazał na 4 lata więzienia 12 socyalistów ryskich, rzekomo za należenie do organizacyj socyalistycznych. W związku z procesem tym donoszą, że rząd planuje szereg nowych zarządzeń skierowanych przeciw skrajnym politykom socyalistycznym.

Zerwanie balonów francuskich.

Telegram własny „Godz. Pol."

Hanower, 9 maja,

Z pośród balonów francuskich zerwanych przez burzę, o których doniósł komunikat niemiecki, dwa spadły w pobliżu Hanoweru. Pod Hohenegglesen musiał również opaść balon z trzema pasażerami. Pod Salzdetfurthem balon przelatywał tak nisko, że zawadzał o druty telegraficzne. Podczas lądowania lotnicy, jak się zdaje oficerowie francuscy, wyskoczyli z gondoli i dotychczas nie złapano ich jeszcze ująć. Inny jeszcze balon wykryto pod Gleidingen, a aparaty znalezione w koszu, przesłano do Brunświku.

Zmiana sytuacyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 8 maja.

„Lokalanzeiger" pisze: Wyparcie oddziałów francuskich z północnych zboczów wzgórza 304, które Francuzi uważali na niezdobyte, wywołało w Paryżu gorzkie rozczarowanie. Ostatni komunikat Joffre'a potwierdza, iż Niemcy wywalczyli sobie nader doniosłą przewagę, którą artylerya ich potrafi wyzyskać w całej rozciągłości.

Nominacye francuskie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Paryż, 8 maja.

Gazeta „Temps" donosi, że generał Petain został mianowany głównodowodzącym armii centrum, które obejmuje odcinek Soissonu aż po Verdun włącznie. Generał Nivelle obejmuje stanowisko generała Petain, stanąwszy na czele specyalnej armii Verdun.

Pomoc angielska dla Francyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Rotterdam, 9 maja.

Donoszą tutaj, że angielski minister wojny oznajmił, iż do Francyi przybyły wojska z Australii i Nowej Zelandyi. Wojska te zajęły część frontu.

Z Izby niższej.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Rotterdam, 9 maja.

Według „Nieuwe Rotterdamsche Courant", dep. Redmond w Izbie niższej zadał Asquithowi następujące pytanie: „Czy rząd wie, że ustawiczne wyroki na rewolucyonistów irlandzkich wywołują szybko wzrastające rozgoryczenie i nienawiść pośród ludności?" Redmond prosił rząd o zaniechanie wyroków. Asquith odrzekł, iż generał Maxwell otrzymał instrukcyę, by karę śmierci stosować jedynie względem odpowiedzialnych przywódców rewolucyi. Gdy inni narodowi liberali, oraz radykali prosili Asquitha, by wstrzymał zamierzone wykonania wyroków choćby tylko do chwili, gdy sprawa ta zostanie omówiona przez Izbę niższą, Asquith odpowiedział odmownie.

Spotkanie z „Zeppelinami".

Telegram własny „Godz. Pol."

Kopenhaga, 9 maja.

Okręty powracające do Bergen donoszą że na morzu Północnem zbliżyło się do nich kilka „Zeppelinów". Woda unosi szczątki, pochodzące zapewne z zatopionych okrętów.

Na morzach.

Rotterdam, 9 maja.

Z Paryża donoszą: Wielki parowiec francuski „Doukalla" został zaatakowany przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Dzięki zręcznemu manewrowi „Doukalla" uniknął torpedy, która przeleciała w odległości zaledwie jednego metra. W godzinę później dostrzeżono periskop łodzi podwodnej, który zarzucono szeregiem dobrze wymierzonych pocisków działowych. „Doukalla" przybyła wczoraj do Tulonu.

Aresztowanie śpiewaczki.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Lugano, 9 maja.

W Medyolanie aresztowano dzisiaj pod zarzutem szpiegostwa śpiewaczkę dramatyczną, hrabinę Maryę Labia, która dawniej występowała w operze komicznej w Berlinie (M. Labia występowała również w operze warszawskiej. Red.).

Odrzucona propozycya.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Haga, 9 maja.

„Central News" donosi z Waszyngtonu: Dobrze poinformowane sfery potwierdzają, że prezydent Wilson stanowczo odrzucił propozycyę Ojca św., by Stany Zjednoczone zaofiarowały swe pośrednictwo na korzyść pokoju.

Ostatnie telegramy.

Wrażenie noty niemieckij w Ameryce.

Telegram własny „Godz. Pol.".

New York, 9 maja.

Nota niemiecka została częściowo przyjętą i tak też ją opublikowano. Pierwsza część odpowiedzi, która nadeszła wczesnym rankiem, uczyniła zdecydowanie niekorzystne wrażenie; wrażenie to zostało jednak zatarte za nadejściem kompletnego tekstu i ustąpiło miejsca bardziej optymistycznemu nastrojowi. Co do wartości ustępstw niemieckich zdania są podzielone, przeważa wszakże mniemanie, iż ustępstwa te należy zaakceptować. Koła urzędowe wychodzą z tego punktu widzenia, że ton noty nie powinien mieć nic wspólnego z samą sprawą, o ile tylko rękojmie są możliwe do przyjęcia. Kongres przyjął notę ze spokojem. Członkowie jego wyjawili różne poglądy. Po posiedzeniu gabinetu orzeczono w departamencie państwowym, że nie należy przedsiębrać akcyi pośpiesznej, a wobec obszerności noty i potrzeby starannego jej opracowania, nie zdaje się, by przed przyszłym tygodniem mogła zapaść uchwała.

Sinn Fein.

Wychodzący w Chrystyanii „Aftenposten“ poprosił profesora Marstrandera, który był kilka lat profesorem w Dublinie i dzięki temu posiada dokładną znajomość stosunków irlandzkich, o informacye w sprawie położenia obecnego w Irlandyi. Informacye te, posiadające wszelkie znamiona wiarogodności i bezstronności, brzmią następująco:

„Wiadomości, jakie ostatnio nadeszły z Irlandyi, nie są bynajmniej niespodzianką dla tych, co jako tako śledzili rozwój wypadków wewnętrzno-politycznych w Anglii w ostatnich latach. Nie jest to tajemnicą, że Homerule z r. 1914 doznał dość oziębłego przyjęcia nawet wśród partyi Redmonda (przywódcy nacyonalistów irlandzkich w parlamencie angielskim— przyp. tłum.), że przeciw tej ustawie wystąpili niezależni nacyonaliści pod przywództwem O. Briena, a że naigrawali się z niej otwarcie zwolennicy ultranacyonalistycznej partyi Sinn Fein. Właśnie ta partya zorganizowała przypuszczalnie zamach w drugie święto wielkanocne w Dublinie. Partya ta w ostatnich latach stale wzrastała w siły. Klucza do polityki tej partyi szukać należy już w samej jej nazwie: Sinn Fein oznacza bowiem „My sami sobie“. Irlandya posiada tylko jednego nieprzyjaciela, Anglię, a zbawienie Irlandyi zależy od tego, by prawdę tę poznał cały naród irlandzki. Anglię należy bojkotować. Podstawę konstytucyjną dla swej polityki znajduje Sinn Fein w ustawie wyodrębniającej z r. 1783, według której nad Irlandyą panować miał król angielski i irlandzki parlament w Dublinie. Partya odmawia prawomocności późniejszego aktu unii. Nielegalny czyn nie staje się nigdy legalnym, nawet przez sankcyę czasu, nawet gdy nielegalność jego idzie w zapomnienie i zanika w świadomości. Ustawa z r. 1783 zachowuje zatem swą prawomocność — w mniemaniu zwolenników ruchu Sinn Fein.

Partya wyciąga z tego, jakby się wydawało, nierozumnego programu wszelkie konsekwencye. Opiera się ona wysyłaniu przedstawicieli swych do Westminsteru. Nie zda się to na nic, — oświadczają Sinn Fein'iści — by parlamentowi odmawiano prawa uchwalania ustaw dla Irlandyi, jeżeli Irlandya zezwala na to, by w tym parlamencie była reprezentowana, i dopomaga sama do stwarzania tych ustaw. Żadnemu Irlandczykowi nie wolno tedy zasiadać w parlamencie angielskim. Żadnemu Irlandczykowi nie wolno też przyjmować żadnego urzędu, opłacanego pieniędzmi angielskimi, lub zajmować stanowisko, wymagające wierności wobec króla angielskiego.

Co partya spodziewa się uzyskać przez swój bierny opór, nie jest zupełnie jasnem. W programie jej znajduje się jednak również strona pozytywna, zasługująca na zupełną sympatyę: Sinn Fein'iści pracowali, jak żadna inna partya, na rzecz duchowej i gospodarczej niezależności Irlandyi. Są oni bez wyjątku członkami ligi irlandzkiej, której celem wskrzeszenie starego irlandzkiego języka; kupują tylko towary irlandzkie i wszystek swój pieniądz lokują w irlandzkich bankach.

Partya ma jednak niemało jeszcze pracy przed sobą, by utwierdzić swe znaczenie. Nacyonaliści posiadają jeszcze w kraju olbrzymią przewagę, zwłaszcza w obwodach, w których duchowieństwo, kapitaliści, handlarze wiejscy i politycy utylitarni zespolili się celem jej zwalczania. Ruch Sinn Fein jest w gruncie rzeczy tak samo antyklerykalnym, jak antyangielskim, a ponieważ w programie swym umieścił także sprawę wstrzemięźliwości, spoglądają nań krzywo wiejscy handlarze, których wpływy w wybiedzonych obwodach zachodniej i południowej Irlandyi są bardzo znaczne. Najwięcej zwolenników liczy partya po miastach. Przy wyborach komunalnych w Dublinie w roku 1907 udało się jej przeforsować 3 ze swych 7 kandydatów, a z dumą podnosili Sinn Fein'iści, że uzyskali 2,000 głosów więcej, niż reszta partyi razem. Nawet w Belfaście wpływy ich rosną.

Że walka ostatnia o Homerule zapędziła tysiące zawiedzionych nacyonalistów do obozu Sinn Fein, jest naturalnem. Niezadowolenie z przywódców nacyonalistycznych nie jest zresztą świeżej daty. Stephen Gwynn, nacyonalistyczny poseł z Galway, przyznał już lat temu kilka, że Sinn Fein'owi udawało się powstrzymywać znaczne szeregi młodzieży zdala od partyi nacyonalistycznej, a także tych wszystkich, co czuli się dotkniętymi przez chwilami bardzo kiepską taktykę nacyonalistów i niezadowolonymi wskutek braku zdolności u posłów irlandzkich. Wszyscy oni przeszli obecnie pod sztandar Sinn Fein'u, gdzie bądź co bądź atmosfera jest czystsza. Zasady, na których polityka Sinn Fein'u pragnie budować przyszłość, zawierają w gruncie rzeczy wszystkie te motywy narodowe, literackie i gospodarcze, które obecnie tkwią, może nie zupełnie jeszcze świadomie, w duszy ludu irlandzkiego. Partya stała się, jak powiada Sydnej Brooks, „oszczepem politycznym, do którego Liga irlandzka, ruch współdzielczy i tętno narodowe ukuły grot“. Że partya w szeregach swych liczy sporo marzycieli i mglistych idealistów, leży w naturze rzeczy.

Zamachu w Dublinie nie można jednak zapewne przypisywać wyłącznie zwolennikom Sinn Fein'u. Wolno przypuszczać, że przyczyniły się do niego także gorętsze żywioły z pośród nacyonalistów. Sinn Fein'iści sami nie zdołają zapewne wyrządzić Anglii większej szkody. Mogą oni doprowadzić do ogromnego zamętu, lecz wpływy ich są jeszcze zbyt lokalnymi, by spowodować zdołali powszechne powstanie przeciw Anglii. Powstanie takie przy udziale samych ultranacyonalistów jest zresztą niemożliwe. Irlandzki lud wiejski jest skrajnie materyalistycznym, a ustawy rolne Wyndhama uspokoiły zupełnie jego wojowniczość. Przyjaciele Anglii cały ten hałas przyjąć mogą ze spokojem, co jednak nie przeszkadza nam oświadczyć, iż Anglia zbiera obecnie gorzkie owoce złego posiewu od chwili, gdy po raz pierwszy dała odczuć nieszczęśliwemu krajowi ciężką swą rękę“.

Tyle wywody profesora Marstrandera w „Aftenposten“, zdaje się zupełnie bezstronne. Natomiast bawiący w Kopenhadze Irlandczyk mr. Shaw Desmond, widocznie zwolennik Johna Redmonda, odmawia ruchowi Sinn Fein na łamach kopenhaskiej „Politiken“ wszelkiego znaczenia. Wyraża się on też z pewnem lekceważeniem o Sir Rogerze Casement, którego władze angielskie aresztowały na tajemniczym, bronią napełnionym statku, wysadzonym przez załogę w ostatniej chwili w powietrze. Działalności tego patryoty irlandzkiego poza granicami Irlandyi prasa skandynawska poświęca zresztą ciekawe artykuły.

Bitwa powietrzna nad Miluzą.

Dnia 2 kwietnia r. b. odbyła się walka eskadry powietrznej francuskiej z lotnikami niemieckimi. Opis tej bitwy wskazuje, jak wielką bronią na przyszłość będzie aeroplan.

Wkrótce po godzinie 5 po południu, od strony „jamy belforckiej“ na słonecznem niebie wiosennem ukazała się francuska eskadra 11 samolotów, gęsto lecących obok siebie; dwa dalsze leciały w krótszych odstępach za niemi, później zjawiły się podobno jeszcze dwa czy trzy, które się spóźniły. Widocznie chciały złożyć wizytę dworcowi kolei do Wanne i lotnisku w Habsheim. Ale wnet znaleźli się i niemieccy lotnicy na posterunku, i rozpoczęła się walka powietrzna ze wszystkiemi swojemi okropnościami. Działa do odpędzania balonów strzelały, w odstępach między ich strzałami słychać było twarde „tak, tak, tak“ karabinów maszynowych, umieszczonych na samolotach, rozlegały się wybuchy bomb, rzucanych przez nieprzyjacielskich lotników. Jednem słowem, był to piekielny koncert.

Ludność uciekła szybko do swych schronisk, aby ukryć się przed odłamkami pocisków, przez zabłąkanemi wybuchami i kulami z karabinów maszynowych. Tylko kilku ciekawych, obdarzonych silniejszemi nerwami, pozostało na ulicy. W tem — ogólny krzyk: francuski samolot został ugodzony zapewne w rezerwoar z benzyną; wybuchł zeń wielki płomień i gęsty dym, z płonącego chaosu wynurza się, szybko spadając ku lasowi sosnowemu, przednia część maszyny z motorem i pasażerami, a tlące skrzydła powoli opadają ku ziemi.

Tymczasem walka szaleje dalej. Tuż nad lotniskiem w Habsheim walczy jeden niemiecki samolot z nieprzyjacielskim dwupłatowcem. Obydwaj przeciwnicy krążą naokoło siebie, goniąc jeden drugiego, każdy usiłuje uzyskać jakieś korzyści nad drugim, ale w zapale walki wjeżdżają na siebie, i obydwaj spadają głowami w dół. Pozostaje w powietrzu jakiś czas jeszcze tylko nierozwikłany kłębek rusztowań pogiętych prętów i sprzętów.

Jeden z niemieckich lotników, przeleciawszy z niesłychaną odwagą wprost przez środek eskadry, zadał trzeciemu francuskiemu samolotowi nad Illbadem cios śmiertelny, rzuciwszy się na niego jak jastrząb. Samolot zachwiał się, przewrócił się w powietrzu płonąc, ludzkie ciało zwiesiło się z niego, i z szumem spadał w dół. W tem krzyk przerażenia... człowiek, który jedną nogą tkwił w aparacie, wysunął się, teraz spada przed samolotem, i na ulicy Luterbachskiej rozbija się z trzaskiem na trotuarze. Oczywiście nie daje już żadnego znaku życia. Po mundurze poznać, że to francuski kapitan. Szczątki samolotu spadły o 150 metrów dalej, na łące. Dwie bomby, które samolot miał ze sobą, nie wybuchły przy spadaniu, i zostały potem przez żołnierzy niemieckich ostrożnie wyjęte.

Czwarty francuski samolot spadł, płonąc, nad cmentarzem w Lutterbach. Wszyscy pasażerowie zastrzelonych samolotów zginęli. Było ich ośmiu.

Wiadomości wojenne.

Nowe plany serbskie.

W prasie rumuńskiej panuje powszechne prawie przekonanie co do tego, że wszelkie plany serbskie, o których donoszono w ostatnich dniach przez organy czwórporozumienia, skazane są na to, iżby pozostały na papierze. Serbia sama nie posiada już sił, żeby zreorganizować się, a państwa czwórporozumienia pragną wykorzystać ją tylko dla własnych planów strategicznych.

Walki na Kaukazie.

Dziennik amsterdamski „Nieuws von den Dag“ pisze: Nieokreśloność miejscowości, wymienianych w komunikatach rosyjskich, jak również komunikaty tureckie czynią wrażenie, że posiłki, otrzymane przez Turków, dały im możność powstrzymania ofenzywy rosyjskiej. Turcy już nie cofają się zwolna, jak to miało miejsce przed trzemaa miesiącami, lecz dotrzymują placu, oraz atakują sami i uniemożliwiają Rosyanom posuwanie się naprzód.

Nowy przewrót w Chinach.

Biuro Reutera donosi: Według depesz pochodzących ze źródeł miarodajnych a otrzymanych z Czentufu, układy prowadzone pomiędzy przedstawicielami gubernatora Seczuanu Tsaiao, przywódcy Yunnanu, dały następujący wynik: Tsaiao zgadza się na to, że Juanszikaj pozostanie prezydentem, z warunkiem wszakże, że zostanie utworzony gabinet odpowiedzialny, i armia podlegać będzie kontroli gabinetu, nie zaś prezydenta. Tsaiao skomunikował się z innemi powstańczemi prowincyami, by dowiedzieć się, czy i one również zgodzą się na powyższe warunki.

Murawjew na Litwie.

Dokończenie.

W lipcu r. 1863 usunięto wszystkich Polaków z zarządu dóbr państwa, w sierpniu wszystkich lekarzy i geometrów z posad rządowych, w grudniu nawet lekarzy miejskich i powiatowych. W innych wydziałach rządowych usuwano też Polaków ze wszelkich posad, o ile się znalazł kandydat Rosyanin. W październiku r. 1863 kazano usunąć Polaków, którzy byli administratorami dóbr zasekwestrowanych, dobra zaś oddać w zarząd starowierców, albo gminom wiejskim. Dnia 22 lipca r. 1864 wydał Murawjew przepisy ograniczające nabywanie ziemi przez Polaków, obostrzył je zaś dnia 8 stycznia r. 1865. (Zupełny, prawodawczy zakaz nabywania ziemi przez Polaków na Litwie wydany został dopiero za rządów Kaufmana, dnia 10 grudnia r. 1865).

Załatwiwszy się z urzędami i nadawszy im pokost moskiewski, przez zapełnienie szumowinami, zebranemi z całej Rosyi, Murawjew zabrał się do kościoła katolickiego—drugiego czynnika, psującego „odwiecznie rosyjski“ wygląd kraju. Przypomnieć należy, że na lat 30 przed Murawjewem cała Litwa liczyła zaledwie kilkadziesiąt cerkwi schyzmatyckich; dopiero po gwałtownem zniesieniu unii na ziemiach, zamieszkanych przez lud pochodzenia białoruskiego, „prawosławie“ zaczęło wyglądać na drugie wyznanie krajowe, w każdym jednak razie nie równające się z katolicyzmem. Od Murawjewa miało się ono stać wyznaniem panującem.

Murawjew zaczął od nastraszania duchowieństwa katolickiego, od wywiezienia biskupa wileńskiego, zamordowania 20 księży, a zesłania przeszło stu. Potem dopiero wziął się do samego kościoła.

W październiku r. 1864 wyszedł zakaz budowania nowych i naprawiania starych kościołów, kaplic i krzyżów przydrożnych, bez osobnego pozwolenia władzy administracyjnej, którego z zasady nie udzielano. Ponieważ krzyże nie waliły się dość prędko, zaczęto je tu i owdzie rąbać, nawet na cmentarzach. Dopiero rozkaz z Petersburga, gdzie uważano to za przesadę, powstrzymał gorliwość Murawjewa w tym względzie. Zakazano urządzania procesyj po drogach i ulicach, a nawet po cmentarzach, o ile mur cmentarny nie był tak wysoki, żeby widok jej zasłonił zupełnie. Nie wolno było roznosić opłatków, ksiądz nie mógł jechać do chorego z dzwonkiem. Pozdrowienie „Niech będzie pochwalony!“ uchodziło za buntownicze i mogło ściągnąć nieprzyjemność.

Jak na kraj „odwiecznie rosyjski“ Litwa miała za wiele kościołów katolickich. To też, gdzie się dało, zamykano je i przerabiano na cerkwie. W samem Wilnie Murawjew zabrał 7 kościołów katolickich i urządził 6 cerkwi, bądź nowych, bądź przerobionych z kościołów. W podobnym stosunku rabowano kościoły i ustanawiano cerkwie w reszcie kraju. Zwłaszcza narabowano wiele kościołów w Mińszczyźnie.

Apostolstwo „prawosławia“ według znanych metod rosyjskich towarzyszyło tej akcyi. Pomimo jednak postępów, postrachu, batożenia ludności, wywożenia księży i zamykania kościołów, zdołał Murawjew „nawrócić“ na schyzmę zaledwo 4.000 rodzin — głównie na Pińszczyźnie.

Próby wprowadzania moskiewszczyzny do kościołów katolickich należą już do czasów późniejszych. W każdym razie przez wywożenie uczciwych księży, straszenie słabych i wywyższanie złych Murawjew przygotował grunt i pod tę robotę.

VII.

Historyczne napisy: *Zdzieś nielzia gworit' po polski* pojawiły się w Wilnie w różnych biurach już w r. 1863. Murawjew tolerował jednak jeszcze polszczyznę w „Kuryerze Wileńskim“, na szyldach i napisach ulicznych do połowy r. 1864. Dopiero w r. 1864 zabrał się do niej energicznie.

Dnia 13 stycznia r. 1864 nakazał policyi i wszystkim urzędnikom pilnować, aby oprócz popów nikt nie uczył po szkołach ludowych bez specyalnego pozwolenia władz i aby pod żadnym pozorem w żadnej szkole nie uczono włościjan języka polskiego. W lipcu r. 1863 Murawjew kazał cenzurować na nowo wszystkie książki polskie, znajdujące się w handlu. Uznane za niedość prawomyślne — choć przecież uprzednio ocenzurowane — zniszczono; każdą książkę, ocenzurowaną przed 1 lipca r. 1863 policya mogła zabrać jako podejrzaną.

Rozporządzenie murawjewowskie z d. 13 stycznia r. 1864 zabraniało ludności wiejskiej („sielskije obywateli“) mieć wogóle książki polskie. Niegodziwie użyte wyrażenie ogólnikowe umożliwiło policyi wydzieranie książki polskiej wszelkim mieszkańcom wsi. Krzywdzono głównie szlachtę pomniejszą, której rabowano nawet pamiątki rodzinne. Wreszcie dnia 28 marca r. 1864 kazano zamknąć wszystkie czytelnie polskie, jako „dążące do stłumienia narodowości rosyjskiej tego kraju“.

Język polski w stosunkach handlowych został zakazany od maja r. 1864. Wtedy to kazano zamalować wszystkie napisy polskie na szyldach w ciągu dwóch tygodni i dano tydzień czasu na zastąpienie rachunków i t. p. blankietów polskich przez rosyjskie. Za każdy dzień po tym terminie za szyld płacono po 5 rubli kary, za rachunek po dwa. W miesiąc później nakazano już zdzieranie niezręcznie zamalowanych szyldów polskich i zagrożono kupcom zamknięciem sklepów, o ile sobie nowych, jednolicie rosyjskich szyldów nie sprawią.

Na początku r. 1865 zaczęto z rozporządzenia Murawjewa „oczyszczać“ muzeum Tyszkiewicza w Wilnie. Polecono „aby przedmioty przypominające polskie panowanie w tym kraju i podniecające ludność tutejszą do niewłaściwych marzeń i występnych dążności, zebrane były oddzielnie i umieszczone w osobnej sali do dalszego rozporządzenia“. Owymi przedmiotami „podniecającymi“ były wszystkie rzeczy polskie. W roku 1868 wywieziono je (38 pak) do Moskwy.

VIII.

Takie były niespełna dwuletnie „prace“ Murawjewa nad „przywróceniem Litwie charakteru rdzennie rosyjskiego“.

Przy ocenie całej jego destrukcyjnej działalności należy brać pod uwagę nie tylko to, co za jego dosyć krótkich rządów zostało dokonane, ale i to, co wtedy dopiero zostało zainicyowane. W pierwszych czasach pobytu w Wilnie Murawjew zajęty był głównie bezpośrednim mordowaniem, wypędzaniem, rabowaniem i ubożeniem podwładnej ludności; do „przywracania Rosyi na Litwie“ wziął się dopiero później i ledwo tę robotę rozpoczął na dobre, gdy mu ją przerwała dymisya (dnia 29 kwietnia r. 1865). Dymisya ta wywołana została z jednej strony rzeczywiście złym stanem jego zdrowia (Murawjew był już bardzo stary i umarł niedługo po dymisyi, o którą się podawał kilkakrotnie), z drugiej zaś strony skargami, że jego urzędnicy prowadzą wśród ludu agitacyę demagogiczną i nawet socyalistyczną. Dymisyi udzielono mu w formie najzaszczytniejszej: za zasługi Aleksander II hrabią go mianował.

Ustąpienie Murawjewa nie oznaczało więc bynajmniej zmiany systemu. Bezpośredni jego następca, Kaufman, system ten jeszcze rozwinął i udoskonalił. Murawjew zostawił zresztą po sobie tak dobraną sferę większych i mniejszych urzędników, że nawet ci z jego następców, którzy chcieli rządzić przyzwoiciej, jak Albedinskij i Todleben, nie mogli tego „ducha murawjewowskiego“ w swoich podwładnych pohamować.

Zresztą, cóż się rozwodzić nad panowaniem ducha murawjewowskiego w sferze tak podatnej, jak czynownictwo moskiewskie—gdy w latach ostatnich duch ten poczynił niespodziane zdobycze w sferze, do której, zdawałoby się, nie powinien być mieć przystępu. Teza Murawjewa, że Litwa i Białoruś jest krajem rdzennie rosyjskim, i wniosek, że Polacy nie mają tam nic do roboty i winni się stamtąd wynosić, znalazły wdzięczne echo w pewnym odłamie publicystyki polskiej. Na krótko przed wojną pp. Czesław Jankowski i Aleksander Świętochowski, nie zgadzając się prawdopodobnie na tezę, zaakceptowali jednak zupełnie wniosek: zlikwidować wszystko co polskie za Niemnem i Bugiem i wynosić się do „Polski etnograficznej“, której granice p. Jankowski rysował z uwzględnieniem wyłączenie Lwowa i Chemłszczyzny.

Zaprawdę, takiego tryumfu swoich poglądów zapewne nie spodziewał się Murawjew nigdy!

A. Bal.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Uroczystość św. Józefa, Izydora M.
Jutro: Mamerta B.

Wschód słońca o godz. 5 m. 16.
Zachód o godz. 8 m. 37.

Rocznice.

Dnia 10 r. 1644. Przeniosła się do wieczności królowa Cecylia Renata, arcyksiężniczka austryacka, córka cesarza Ferdynanda II, pierwsza małżonka króla Władysława IV, poślubiona w r. 1637.

" 1808. Podpisanie konwencyi bojowskiej między cesarzem Napoleonem a Fryderykiem Augustem, królem saskim i księciem warszawskim.

" 1863. Rząd Narodowy w Warszawie ogłasza dekret, odrzucający amnestyę carską i obwieszczający, że i nadal stać będzie pod tym samym znakiem, pod którym broń podniósł w d. 22 stycznia.

Kronika łódzka.

W sprawie Banku Krajowego.

W lokalu giełdy łódzkiej odbyła się narada w sprawie założenia Banku krajowego w Warszawie. W naradzie tej wzięli udział przedstawiciele łódzkiego Komitetu giełdowego, urzędu starszych zgromadzenia kupców m. Łodzi, sekcya przem. włóknistego, stowarzyszenia kupców i fabrykantów m. Łodzi i banków tutejszych. Przeczytany został statut nowoprojektowanego banku emisyjnego, co wywołało ożywioną dyskusyę.

Obecni odnieśli się przychylnie dla projektowanej instytucyi.

Z Tow Kredytowego.

Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem prezesa dyrekcyi, p. Edwarda Herbsta, posiedzenie połączonych władz, dyrekcyi i komitetu nadzorczego. Rozpoznawano między innemi ustawę Banku krajowego, oraz sprawę zaciągnięcia pożyczki od komisyi finansowej kupiectwa łódzkiego i komitetu giełdowego pod zabezpieczenie kapitału zasobowego.

Zamknięcie biura przepustkowego.

Wobec tego, że z rozporządeznia władz zniesiono opłatę za wywożone z miast towary, biuro wydawania przepustek przy Delegacyi zaprowiantowania miasta przy magistracie m. Łodzi, z dniem 15 b. m. zostanie zamknięte.

Z Ligi zwalczania chorób zakaźnych.

W tych dniach Liga wznawia kontrolę mieszkań i domów. Lokatorom i właścicielom domów będą rozsyłane na 5 dni wcześniej zawiadomienia.

Zapamogi dla rezerwistek.

W miesiącu bieżącym wypłata zapomóg dla rezerwistek nieco się opóźni, a rozpocznie się prawdopodobnie w poniedziałek.

Z Wydziału zdrowotności.

Wydział Zdrowotności publicznej zwrócił się do lekarzy dzielnicowych o

a) dokładne wypełnianie wszystkich rubryk na zawiadomieniach o chorobach zakaźnych, świadectwach zgonu i t. p. pismem, o ile można, wyraźnem;

b) podawanie dokładnych i szczegółowych adresów, imion i nazwisk chorych lub zmarłych;

c) podawanie dokładnie wieku zmarłych o ile można po przejrzeniu dokumentów (paszportu, metryki i t. p.);

d) o bezzwłoczne zawiadomienie o przypadkach chorób zakaźnych lub o zgonach zakaźnych;

e) o posiłkowanie się przy przesyłaniu wszelkich zawiadomień do W. Z. P. skrzynkami, umieszczonemi w tym celu w aptekach:

1) Winnicki i Skulski, Górny Rynek, 2) „Kraft, Piotrkowska 175, 3) Bartoszewski, Piotrkowska 95, 4) Zundelewicz, Piotrkowska 23, 5) Potasz, Plac Kościelny, 6) Kacperkiewicz, Zgierska 54.

f) o nieposyłanie do W. Z. P. świadectw zgonu, zawiadomień o chorobach zakaźnych lub jakichkolwiek dowodów za pośrednictwem otoczenia chorych lub zmarłych.

Narada kuratorów szkół początkowych.

W piątek odbędzie się w lokalu polskich kursów pedagogicznych przy ul. Dzielnej 44, narada kuratorów szkół miejskich początkowych.

Ze Stow. rzeźników żydowskich.

Wczoraj odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stow. żydowskich rzeźników-detalistów m. Łodzi i okolicy. Po odczytaniu sprawozdania kasowego i przyjęcia zaległych składek w wysokości 208 rb. przystąpiono do ogólnej dyskusyi. Przyjęto do wiadomości, że zysk od sprzedaży mięsa przypadł w udziale i tym rzeźnikom-detalistom, których sklepy nie były otwarte. Oprócz tego żony rezerwistów-rzeźników otrzymały wsparcia. Stow. i nadal będzie się niemi opiekować. Nowemu zarządowi polecono wykorzystać wszelkie środki, ażeby poprzeć interesy członków we wszystkich kierunkach.

Z żyd. Stow. rolniczego.

W tych dniach będą zorganizowane kursy naukowe, mające na celu propagowanie wśród żydów pracy na roli. W sobotę rozpoczną się odczyty systematyczne z dziedziny uprawy ziemi. Stow. otrzymało znowu kilka działek gruntu pod uprawę.

Loterya „Talmud-Tory".

Losowanie biletów loteryi, urządzonej na korzyść „Talmud Tory" odbędzie się w dn. 21 b. m.

Z giełdy pracy.

Giełda pracy przy komisyi międzyzwiązkowej w tych dniach wysłała większą partyę ludzi na roboty wiosenne na roli w okolice Aleksandrowa.

Ł. O. S.

Dziś, d. 10 maja, odbędzie się w Helenowie pierwszy koncert symfoniczny pod dyr. Bron. Szulca. Jako solista wystąpi koncertmistrz-wiolonczelista, p. St. Kort z Warszawy. P. Kort odegra z tow. orkiestry Rapsodyę węgierską Liszta w układzie Poppera. Najważniejszy atoli punkt programu stanowić będzie piękna egzotyczno-nastrojowa Scheherazada Rimskiego-Korsakowa.

Początek programu symfonicznego o godz. 7-ej przed wieczorem.

Kradzieże.

Ze sklepu dystrybucyjnego Henocha Zilbera, przy ul. Średniej 51, skradziono papierosów na sumę 300 rb.

Przy ul. Południowej 25, z mieszkania Poli Lipskiej, skradziono bieliznę wartości 400 rb.

Przy ul. Skwerowej 5, z mieszkania Władysława Staszyńskiego, skradziono bieliznę na sumę 199 rubli.

Z Sądów.

O obrazę urzędnika.

Przed sądem okręgowym stanął wczoraj mieszkaniec Pabianic, Borys Wajntraub, oskarżony o obrazę urzędnika magistratu, p. Aleksandra Podgórskiego. Sprawa ta była osądzona przez sędziego pokoju w Pabianicach, który skazał Wajntrauba na 9 miesięcy więzienia.

W drodze apelacyi skazanego sprawa przeszła do sądu okręgowego, gdzie świadkowie zeznali, iż Wajntraub dawał do zrozumienia, że Podgórski bierze łapówki.

Sąd okręgowy zasądził Wajntrauba na 300 rb. grzywien.

Niefortunna apelacya.

25-letni mieszkaniec Brzezin, piekarz z zawodu, Majer Rozental, podając się za agenta policyi, domagał się od pewnego handlarza końmi łapówki. Sąd gminny w Brzezinach, rozważywszy tę sprawę, skazał Rozentala na zapłacenie 200 mar. grzywien lub 2 miesiące więzienia. Niezadowolony z tego wyroku R. odwołał się z apelacyą do sądu okręgowego, o zmianę kary. Sąd okręgowy, na wniosek prokuratora, przychylił się o tyle do prośby skazanego, że karę 2 mies. więzienia zamienił na — 1 rok.

Echa uroczystości 3 Maja.

W Łagiewnikach.

W niedzielę, d. 7 b. m., święcono uroczyście obchód 125-ej rocznicy Ustawy Majowej. Mieszkańcy Łagiewnik przystroili swoje domki chorągwiami. Uroczystość rozpoczęto solennem nabożeństwem i kazaniem, wypowiedzianem przez miejscowego proboszcza, który wyjaśnił w dostępnych słowach istotę i znaczenie Konstytucyi, oraz pokrzepił ducha narodowego parafian w zakończeniu kazania, że Polska była, jest i będzie. Po skończonem nabożeństwie celebrant zaintonował „Boże coś Polskę", którą podchwycono z entuzyazmem przez setki wiernych i pochód ruszył na cmentarz kościelny. W obchodzie brały udział szkoły okoliczne, oraz ziemianie i włościaństwo z proporczykami i chorągwiami narodowemi i kościelnemi. Po okrążeniu cmentarza udano się z powrotem do kościoła i zakończono obchód odśpiewaniem „Boga Rodzico".

Z Jędrzejowa.

Komitet obchodowy, zorganizowany staraniem miejscowej Ligi Kobiet, objął wszystkie koła ludności miejskiej i okolicznej. Obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafialnym, podczas którego wygłoszonem zostało kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie ruszył pochód ku nagrobkowi powstańczemu za miastem. Na czele sztandar narodowy, orkiestra miejscowej straży ogniowej, straż ogniowa w ordynku, szkoły i przedstawiciele korporacyj, tudzież liczne rzesze ludności, razem około 6 tysięcy osób. W polu pod krzyżem nagrobkowym nastąpiło przemówienie D-ra Kupczyńskiego o konstytucyi 3-go maja. W powrocie na rynku odegrano hymn narodowy.

Po południu odbył się odczyt p. Jeżewskiego, wieczorem przedstawienie „Ślubów panieńskich" siłami miejscowemi pod kierunkiem p. Bratkowskiego. Miasto było odświętnie udekorowane. Dzień minął w uroczystym i podniosłym nastroju.

W Krakowie.

Gród podwawelski przystroił się okazale na wielkie, dostojne święto narodowe 125-letniej rocznicy Trzeciego Maja.

Wszędzie z domów prywatnych powiewają chorągwie o barwach narodowych i barwach miasta.

O godz. 9 rano zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w Archiprezbiteryalnym kościele Najświętszej Panny Maryi. W nabożeństwie wzięły udział liczne zastępy patryotycznej publiczności.

W prezbiteryum ustawiły się cechy krakowskie ze sztandarami, weterani 1863 r. ze swym sztandarem „Przytuliska". W głównej nawie ustawili się reprezentanci rożnych instytucyj i stowarzyszeń, obok nich i w pobocznych nawach obywatelstwo krakowskie, młodzież, panie.

Po nabożeństwie wypowiedział podniosłe kazanie prowincyał ks. Janicki.

W teatrze miejskim i ludowym odbyły się uroczyste przedstawienia. Teatr im. Juliusza Słowackiego wystawił „Warszawiankę" Wyspiańskiego i „Z dobrego serca" Rydla, teatr ludowy zaś „Tamtego" Maskoffa. W sali „Sokoła" o godz. 6 wiecz. odbył się nader interesujący odczyt o konstytucyi majowej, który wygłosił prof. dr. Stanisław Kutzeba. Równocześnie odbyły się też odczyty w wielu krakowskich stowarzyszeniach. Osobnymi obchodami uczciły rocznicę 3 maja szkoły krakowskie, które w murach swych po nabożeństwie urządziły uroczyste poranki.

We Lwowie.

Stolica kraju obchodziła rocznicę nadania konstytucyi w Polsce, w odmiennych, niż roku ubiegłego warunkach. Miasto przybrało charakter świąteczny, ozdobiono domy chorągwiami, w oknach zaś widniały nalepki, a na ulicach każdy niemal przechodzień, ozdobił pierś swoją białym orłem i rzucił grosz na „Dar narodowy T. S. L.".

Oficyalną częścią programu było przed południem nabożeństwo solenne w katedrze, które przybrało rozmiary wielkiej manifestacyi narodowej. Wzięły w niem udział wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.

Po nabożeństwie wygłosił ks. Dziędzielewicz kazanie, poczem publiczność odśpiewała po jednej zwrotce pieśń „Boże Ojcze" i „Boże coś Polskę". Przed katedrą odbyła się defilada kompanii honorowej Legionów przed gronem oficerów legionowych.

Podczas nabożeństwa były sklepy kupców polskich zamknięte.

Tradycyjne zebranie wczesnym rankiem na szczycie Kopca Unii lubelskiej, jakkolwiek nie objęte tegorocznym programem, zostało zachowane przez grupę członków Stow. „Gwiazda", którzy wraz z rodzinami przybyli na Kopiec już o g. 6 r.

Miasto było wówczas jeszcze spowite mgłą, również cała dolina Pełtwi od strony północnej miasta, srebrzyła się we mgle pod blaskiem słonecznych promieni. Na kopcu wywieszono chorągiew o barwach polskich i odśpiewano pieśni patryotyczne, poczem udano się na wieżę ratuszową ozdobioną też chorągwiami. I stąd też rozbrzmiewały dźwięki hymnu narodowego i błagalne słowa „Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie!"

Z Płocka.

W sobotę 6 b. m. — jak donosi „Kur. Płocki" nastąpi uroczyste otwarcie mostu stałego przez Wisłę, łączącego Płock z lewym brzegiem Wisły. Ceremonii otwarcia ruchu na moście dokonał J. E. gen.-gubernator warsz. von Beseler w otoczeniu świty i władz miejscowych. Odtąd ruch przez nowy most dozwolony jest dla osób cywilnych.

Z Będzina.

Ordynujący przy szpitalu chorób zakaźnych doktór ubezpieczony został na 10.000 rb., felczer i dozorca — po 5,000, pielęgniarze — po 2,000 rb.

Prócz czterech zasłabnięć na tyfus plamisty, jakie miały miejsce przed świętami i nie były śmiertelnemi, więcej wypadków tego rodzaju nie zanotowano.

Zmarł tu Jan Olszenko weteran z 63 roku. Przeżył lat 81.

Z Wilna.

W dniu 3 maja po południu, wybuchł na Łukiszkach pożar, który objął w krótkim czasie koło 12 domów i zniszczył je doszczętnie. Część więzienia na Łukiszkach, które pozostaje w rozporządzeniu niemieckich władz wojskowych, ogień zajął również. W tej części miasta jest kilka tartaków większych. Jak przypuszczają, ogień wybuchł w mieszkaniu urzędnika jednego z tartaków. Przy silnym wietrze zapaliły się odrazu stosy desek. Płomień ogarnął wkrótce wszystkie zabudowania, leżące pomiędzy Wilią a ulicą Więzienną, zamkiem więziennym i ulicą Mahometańską. Roboty przy gaszeniu musiały ograniczyć się do umiejscowienia ognia. O godz. 8 wieczorem zwalczono już zupełnie niebezpieczeństwo zagrażające sąsiadom. Wiele osób wojskowych brało udział w pracy przy gaszeniu pożaru.

Spłonęło 17 zabudowań, w tej liczbie 10 domów mieszkalnych. Z zabudowań, należących do więzienia na Łukiszkach, większa część dachów została zniszczona.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Rozwiązanie Komitetu Obywatelskiego.

W myśl rozporządzenia władz o powołaniu do życia rady miejskiej komitet obywatelski w dn. dzisiejszym, jako w dniu wejścia w życie nowego statutu miejskiego, ulega rozwiązaniu.

Likwidacya odbyć się może szybko, dzięki temu, że prawie wszystkie sekcye komitetu wcielone zostały do zarządu miasta.

Do czasu zwołania rady miejskiej zarząd miasta spoczywać będzie w rękach dotychczasowego zarządu miasta i księcia Zdzisława Lubomirskiego, który jednocześnie z ogłoszeniem nowej ustawy otrzymał urzędową nominacyę na prezydenta.

Poświęcenie kaplicy w lesie.

Zamieniony przed 5 laty na letnisko las Aniński pod Wawrem doczekał się onegdaj w dniu św. Stanisława uroczystości poświęcenia pierwszej kaplicy pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Skromna rozmiarami świątynia w parku pięknie się maluje na tle krajobrazu leśnego. Kościołek cały wznieśli własnym kosztem pp. Jakóbostwo Pawlikowscy obyw. m. st. Warszawy.

Akt poświęcenia zgromadził liczne zastępy mieszkańców, oraz zaproszonych przedstawicieli Rady opiekuńczej i Rady gminnej. Poświęcenia dokonał proboszcz miejscowy, ks. Józef Kajrukszto z Rzeżna, w asystencyi przybyłych z Warszawy: ks. prefekta Antoniego Montaka, kapelana szpitala św. Rocha i ks. pref. Eugeniusza Czajkowskiego.

Podatek mieszkaniowy.

Jak donosi „Deutsch. Warsch. Ztg", wszystkie dotychczas istniejące rozporządzenia w sprawie podatku mieszkaniowego zostają zawieszone. We wszystkich miejscowościach, w których pobierany będzie podatek mieszkaniowy, i który w tym celu podzielony będzie na 4 klasy, wszyscy posiadacze mieszkań, lokali, bez względu na to czy płacą za mieszkanie, czy też mają lokale urzędowe, lub też bezpłatne mieszkania, albo też mieszkają w domach własnych — mają płacić podatek mieszkaniowy w stosunku komornego rocznego. Wolni od podatku mieszkaniowego są należący do państwa niemieckiego, którzy płacą bezpośrednio podatki państwowe w Niemczech, poddani państw obcych, którzy są tu czynni, jako zastępcy dyplomatyczni, lub też urzędnicy konsulatów, duchowni wszystkich wyznań, sublokatorzy oddzielnych pokoi umeblowanych lub nieumeblowanych, albo też właściciele i lokatorzy instytucyj dobroczynnych. Oszacowanie kontraktu najmu i ustanowienie podatku nastąpi przez komisye, którym każdy właściciel domu, lub też jego zastępca, cenę wynajmu i inne dane, potrzebne do podatku mieszkaniowego, zgodnie z prawdą podać jest obowiązany. Na postanowienie komisyi, może płacący podatki w ciągu czterech tygodni po otrzymaniu zawiadomienia wnieść skargę do szefa okręgu (prezydenta policyi), który również rozstrzyga co do odroczenia, zmniejszenia lub też umorzenia podatku ze względów słuszności lub też nieściągalności.

Podatek dochodowy od kapitałów.

W notatce p. t. „Wprowadzenie podatku dochodowego od kapitałów w jenerał - gubernatorstwie warszawskiem" pisze „D. Warsch Ztg.":

„Dochód, jaki przynoszą: papiery wartościowe, wkłady, rachunki bieżące w przedsiębiorstwach kredytowych, kasach oszczędnościowych, bankach, kantorach wymiany wszelkiego rodzaju, pożyczki, udzielone takim przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, które są obowiązane do publicznego zdawania rachunku i opłacają podatek procentowy od zysku, jako też zabezpieczone hipotecznie kapitały, których wierzycielami są takie przedsiębiorstwa, z wyjątkiem poborów stemplowych od listów zastawnych (Pfandbriefmarken) — ulega, według Nr. 31 Dziennika rozporządzeń dla generał - gubernatorstwa warszawskiego, od dn. 1-go stycznia r. 1916 opodatkowaniu w wysokości 75 proc.

Na książki oszczędnościowe.

Opracowane przez Sekcyę finansową zarządu miejskiego, w porozumieniu z bankami, warunki wydawania pożyczek posiadaczom książeczek oszczędnościowych b. banku państwa rosyjskiego, zarząd miejski uchwalił poddać ponownemu rozważeniu specyalnej delegacyi, złożonej z pp.: Mejro, radcy prawnego Kasprzyckiego, p. Ponikowskiego i Błaszkowskiego z udziałem przedstawicieli zainteresowanych banków.

3-ci zakład dezynfekcyjny.

Sekcya szpitalna zarządu miejskiego opracowuje projekt urządzenia trzeciego z rzę-

kład ten będzie urządzony przy szpitalu Św. Łazarza.

Zabytek starej kanalizacyi.

Milicya miejska poruszyła projekt zasypania starego kanału przy łazienkach na Nowym Zjeździe, do którego spływają nieczystości z przyległych domów.

Z więzienia do robót polnych.

Władze sądowe w Królestwie Polskiem uwalniają chętnie tych, którzy siedzą w więzieniu lub zostali na nie skazani, o ile chcą pracować w polu, głównie obrabiać własną rolę. Stanowi to jednak tylko prolongatę kary, gdyż uwolnieni będą obowiązani odsiedzieć karę po ukończeniu robót rolnych.

II Pokaz gimnastyczny młodzieży szkolnej

odbył się przy pięknej pogodzie w parku Agrycoli, gromadząc kilkunastotysięczną publiczność, która z zainteresowaniem śledziła ćwiczenia młodzieży. Obszerny program przygotowali członkowie sekcyi gimnastycznej pod kierunkiem nauczycieli pp.: Ed. Nebla, B. Olszewskiego, Fr. Pieńkowskiego, S. Szczepkowskiego i T. Francikowskiego.

Popis rozpoczął hejnał odegrany na kornecie. Następnie orkiestra symfoniczna odegrała „Hasło młodzieży 8 maja 1916 r." i „Marsza dn. 8 maja 1916 r."

Pierwszy punkt programu gimnastycznego objęli uczniowie szkół średnich, popisując się w grach i zabawach ruchomych, a wreszcie we wzorowych skokach. Następnie uczniowie szkół: Górskiego, Zgrom. Kupców, Niklewskiego, Rychłowskiego i im. Szlenkiera przy dźwiękach muzyki wykonali szereg ćwiczeń wolnych.

Po odegraniu kilku utworów przez orkiestrę, rozpoczęła się lekcya gimnastyki szwedzkiej, stanowiąca clou popisu. Na boisku zebrało się blisko 3,000 uczniów, którzy po odśpiewaniu hasła Z. Bilińskiego poczęli ćwiczyć. Ćwiczenia te wykazały wzorową karność i sprawność naszej młodzieży, dając obraz wspaniały i niecodzienny. Po wykonaniu szeregu pięknych ćwiczeń, młodzież ustawiła się w szeregi i w takt pieśni do słów. M. Gerson-Dąbrowskiej rozpoczęła wspólny, olbrzymi pochód, gorąco oklaskiwany przez publiczność. Uroczystość zakończyła się odegraniem modlitwy wieczornej.

Warzywnicy podmiejscy.

Ogrodnicy podmiejscy w roku bieżącym znacznie powiększyli swe ogrody warzywne, przyczem liczba warzywników również powiększyła się w przewidywaniu wzmożonego zbytu różnego rodzaju ogrodowizn. Dla stałej uprawy ogrodów warzywnicy potrzebują znacznej liczby robotników, których trudno jednak dostać. Warszawskie Tow. Ogrodnicze zwróciło się do Sekcyi wyszukiwania pracy z prośbą o dostarczenie ogrodnikom podmiejskim robotników z warstw ludności miejskiej, poszukującej pracy.

O dzierżawę pastwiska.

Mieszkańcy Mokotowa i okolicznych miejscowości uskarżają się na brak pastwisk dla krów, których utrzymanie w obecnych czasach bardzo jest kosztowne. Zarząd gminy zwrócił się z podaniem do zarządu miasta o wydzierżawienie na pastwisko pola mokotowskiego, którego część dzierżawi Towarzystwo wyścigów konnych, dla b. rosyjskiego zarządu wojskowego, w zamian za udzielone Towarzystwu pole wyścigowe.

Wędliny.

Właścicielom sklepów z wędlinami przedłużono do dn. 15 b. m. termin zlikwidowania swych interesów wobec tego, że cała ilość mięsa dowożonego do Warszawy, ma być przeznaczona do rozsprzedaży w jatkach. Po tym terminie warsztaty masarskie i sklepy z wędlinami mają być bezwzględnie zamknięte i nie będą miały prawa wyrobu i sprzedaży nawet wędlin, dowożonych do Warszawy drogą kontrabandy.

Napady bandyckie.

Do mieszkania właściciela kolonii Olszewo w gub. warszawskiej w pow. grójeckim, w gm. Rykałach 63-letniego Stanisława Szymańskiego wtargnęło przez ogród od strony pola 8 bandytów uzbrojonych w rewolwery karabiny i kije. Jeden bandyta okrywszy twarz paltem stał na drodze. Gdy Szymański usiłował stawić opór bandytom, ci wystrzałem z rewolweru, oraz uderzeniem kolbą karabinu powalili go trupem na miejscu. Następnie bandyci przetrząsnęli wszystkie rzeczy i zabrali 440 rb. i 80 marek gotówki. Gdy jedni plądrowali, drudzy katowali kolbami karabinów i kijami żonę Szymańsk. 57-let. Juliannę, 16-letnią córkę Rozalię i 14-letniego syna, Stefana. Wszyscy oni są ciężko poranieni. Parobek 14-letni Józef Wąsowicz ukrył się pod łóżkiem.

Po splądrowaniu mieszkania, rabusie wyszli i prowadzeni pod groźbą śmierci przez Stefana Szymańskiego, skierowali się do odległej o pół wiorsty kolonii Jakóbówki. Tutaj rabusie wtargnęli do właściciela zagrody 53-letniego Józefa Kępki, którego również zamordowali. Oprócz tego poranili ciężko znajdującym się w kuchni toporem 47-letnią żonę Kępki, Magdalenę i 17-letniego syna, Jana, oraz zabrali 700 rb. gotówki.

Następnie bandyci skierowali się do odległego o 3 wiorsty folwarku Grotowa w gm. Bielsku. Tam wykonali powtórny napad (pierwszy napad miał miejsce w lutym r. b. i zrabowano wówczas 400 rb.) na mieszkanie 50-letniego Józefa Górzyńskiego. Po sterroryzowaniu wszystkich obecnych, bandyci przetrząsnęli całe mieszkanie, znaleźli 600 rb., które zabrali, poczem zaczęli pastwić się nad Górzyńskimi, oraz ich rodziną. Ranieni ciężko są G., oraz 48-letnia żona jego, Józefa.

Gdy bandyci zauważyli zbiegających się z sąsiednich wiosek włościan, dali kilka strzałów w stronę nadbiegających i ukryli się w ciemnościach.

Przyłapany.

Przez 11-y komisaryat został zatrzymany na kradzieży w mieszkaniu Janusza Łempickiego, Piękna 44, Stanisław Kowalski, przy którym znaleziono 3,000 rb. w listach zastawnych, oraz różnych kosztowności na sumę kilku tysięcy rb. Odebrane rzeczy zwrócono właścicielowi.

Samobójstwo.

W. domu Nr. 11 przy ul. Dzikiej w przystępie rozstroju nerwowego wywołanego niepowodzeniami miłosnemi 25-letnia Basia Lipszycówna, uczennica kursów handlowych wypiła zawartość butelki z esencyą karbolową. Pomimo pomocy wezwanego na miejsce lekarza prywatnego, samobójczyni wkrótce potem zmarła. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Z sądów.

O wygraną na loteryi.

Głośna sprawa p. Maryana Kozarzewskiego, właściciela teatrzyku „Bi-ba-bo", który, wygrawszy w grudniu r. z. dwie ósemki głównego 600,000 koron wynoszącego losu loteryi węgierskiej, otrzymał za jedną ósemkę w biurze loteryjnem G. Tesznera przy ul. Marszałkowskiej o 4,350 rb. mniej, niż za drugą taką samą ósemkę wypłaconą mu w biurze loteryjnem Szejnmana przy ul. Nowy-Świat, znalazła się wczoraj ponownie na wokandzie sądu okręgowego.

Przypominamy, że p. Kozarzewski wytoczył akcyę swą o 4,000 tysiące przeszło rubli, wychodząc z zasady, że za obie ósemki, przezeń nabyte, urząd loteryjny wypłacił jednakowe sumy, że więc i kwoty, które zapłacono mu w biurach loteryjnych warszawskich, powinny być jednakowe, a w każdym razie nie mogą różnić się o przeszło 4,000 rubli.

Na wczorajszem posiedzeniu pełnomocnik pozwanego żądał oddalenia akcyi, uzasadniając wypłacenie przez jego klijenta sumy o 4,000 rubli mniejszej, tem, że Teszner poniósł znaczne wydatki przy zdyskontowaniu ósemki, że ryzykował na zmianie kursu koron, że wreszcie miał prawo do specyalnego wynagrodzenia ze strony p. K. za „szczęście, jakie mu przyniosło kupno losu właśnie u pozwanego Tesznera". Wysokość wynagrodzenia „za szczęście", zbyt już słono, zdaniem p. K. liczona przez Tesznera, wytworzyła trudną sytuacyę rachunkową.

Po gorących rozprawach przewodniczący sędzia Froelich zaproponował stronom polubowne załatwienie sprawy w ten sposób, aby sporną sumę przepołowić.

W rezultacie sprawa została odłożona w celu porozumienia się obrońców ze stronami.

Proces ze służącą.

Z oryginalnym procesem wystąpiła przeciwko panu swemu służąca, Katarzyna Szczypieńska; według jej skargi otrzymywała ona od pana na żywność dla całego domu stałą kwotę dzienną, do której jednak, przy obecnej drożyźnie musiała dokładać; w kwietniu r. b., przy ostatecznym obrachunku, gdy już odchodziła, wydane przez nią z własnej kieszeni, po nad oznaczoną normę pieniądze wyniosły 27 rb. 55 kop., gdy zwróciła się z prośbą o zwrot, pan wyrzucił ją.

Pozwany pan z całej skargi kucharki przyznał jedynie to, że wyrzucił ją za drzwi, nie chcąc znosić w swym domu impertynencyi z jej strony; jako właściciel domu z kredytu swej służącej korzystać nie potrzebował i nie korzystał, nic nie jest jej dłużny; służącej nie wolno było wydawać na utrzymanie cokolwiek ponad oznaczoną normę i żadnej pretensyi z tego tytułu rościć nie ma prawa.

Zbadane w charakterze świadków Ludwika Juszczykowa i Bolesława Majewska ustaliły, że przeznaczone na utrzymanie domu 10 marek „na 8 osób" nie wystarczały, i powódka, płacąc ceny normalne, wydawała na zakupy codziennie więcej; kupowała tylko to, co było konieczne i nabyte produkty ulegały spożyciu; odchodząc, upominała się o dwadzieścia kilka rubli. Sąd w komplecie: sędzia przew. W. Grabowski, oraz sędziowie as. S. Held i F. Nowolecki przy sekr. B. Niewiałtowskim skazał pana na zapłacenie służącej żądanej kwoty i 1 rubla kosztów sądowych.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Sprzymierzone mocarstwa" Auernheimera.

Teatr Polski. Dziś przedstawienie zawieszone, jutro premiera sztuki I. Grabowskiego „Król Stanisław August".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Panna służąca" Hennequina z Ed. Gasińskim i M. Mrozińską w rolach głównych.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Jak się podobać mężowi" Hennequina.

Teatr Nowości. Dziś „Piękna Helena".

Z Filharmonii. W piątek nadchodzący o godz. 8 wiecz., koncertem symfonicznym orkiestry Filharmonii dyryguje kapelmistrz Piotr Ney. Program zawiera uwerturę „Benvenuto Cellini" Berlioza „Serenadę" H. Wolffa, fragmenty z dramatu muz. Wagnera „Walkirya", symfonię G-moll Mozarta. Solistą będzie koncertmistrz Filh. p. L. Holcman.

Jubileusz Józefa Trzeciaka.

Zrzeszenie artystów teatrów miejskich, chcąc uczcić dwudziestopięciolecie służby głównego kontrolera teatrów miejskich, p. Józefa Trzeciaka, urządza 13 b. m. w teatrze Letnim przedstawienie jubileuszowe złożone z trzech części. W koncercie, który rozpocznie wieczór wezmą udział najwybitniejsi artyści z M. Kaftalówną, Gruszczyńskim, Krzewińskim, Szyllinżanką i J. Węgrzynem na czele. Następnie wystawiony zostanie monodram w 1 akcie A. Ładnowskiego p. t. „Stefan z Pokucia", w którym wystąpi jubilat.

W części plastyczno-choreograficznej biorą udział: Gaszewska, Sarnowska, Pawińska, Kulesza, Śliwiński i inni.

Dzisiejsze pogrzeby w Warszawie.

Na Powązki:

Dąbrowski Maksymilian, l. 48, majster mularski, z kościoła Zbawiciela, godz. 4 po poł. Sękowski Antoni, lat 71, z kościoła W.W. Ś.Ś., godz. 5 po poł. Suniewska Franciszka z Flaszyńskich 1 r. Perkowska, l. 75, żona obywatela, z kościoła N. N. M. P., godz. 4 po południu.

Na Bródno:
(Cmentarz św. Wincentego).

Grabalski Wiktor, l. 76, szewc, ze szpitala Dz. Jezus, godz. 2 po poł. Janiszewski Jan, l. 50, gospodarz, ze szpitala Praskiego, godz. 8 rano. Kazimierczak Ludwika, l. 59, żona handlowca, z kościoła św. Floryana, godz. 3 po południu.

Ordynacya wyborcza

dla korporacyi radnych miasta (rady miejskiej) miasta stołecznego Warszawy.

(§ 19 ust. 2 ordynacyi miejskiej).

Artykuł 1.

Czynne prawo wyborcze do rady miejskiej zależnem jest od następujących warunków:

1. wyborca winien posiadać przynależność państwową do Królestwa Polskiego,

2. wyborca winien mieć 25 lat skończonych,

3. wybierają tylko mężczyźni, zastrzegają się jednakże specyalne przepisy właścicielkom domów i gruntów pierwszej kuryi, oraz osobom prawnym i towarzystwom handlowym w drugiej kuryi,

4. wyborca winien mieszkać w Warszawie bez przerwy od najmniej 2 lat,

Wysiedlenie przez rząd rosyjski lub nieobecność skutkiem wypadków wojennych nie jest przerwą pobytu.

5. wyborca winien posiadać ważny paszport według rozporządzenia z dnia 15 września 1915 r. (Dziennik urzędowy Nr. 2),

6. wyborca winien dopełnić specyalnych co do pojedyńczych kuryj żądanych przepisów, o ile zamierza wykonywać prawo wyborcze w kuryi 1—5.

Prawo wyborcze jest w zawieszeniu podczas postępowania konkursowego, utraty praw obywatelskich i kary więziennej, wreszcie w czasie publicznej zapomogi lub utrzymywania się z żebractwa albo pobytu w publicznym przytułku; pożywienie w kuchniach ludowych nie jest jednakże wsparciem ubogich.

Artykuł 2.

Bierne prawo wyborcze jest prócz w art. 1 wymienionych warunków jeszcze od następujących zależnem:

Na radnego miasta może być wybranym:

1. mężczyzna,

2. mający lat 30 skończonych,

3. posiadający nieskazitelność obywatelską,

4. władający językiem polskim, słowem i piórem.

Bierne prawo wyborcze niezależnem jest od przynależności do okręgu wyborców, w którym wybierają.

Artykuł 3.

Wyborcy dzielą się na 6 kuryj, z których każda 15 radnych miasta wybiera.

1. do pierwszej kuryi należą właściciele domów i gruntów,

Prawo wyborcze przysługuje w tej kuryi także kobietom, które jednakże przy wyborach muszą się kazać zastąpić obywatelowi, posiadającemu prawo wyborcze,

2. do drugiej kuryi należą wieksi przedsiębiorcy handlu i przemysłu, do których się liczą wszyscy przedsiębiorcy, płacący procederowy podatek patentowy w klasach I—IV i handlowy podatek patentowy w klasach I—II-ej.

W tej kuryi przysługuje także prawo wyborcze osobom prawnym i towarzystwom handlowym, które przy wyborach muszą się kazać zastąpić obywatelowi posiadającemu prawo wyborcze.

3. do trzeciej kuryi należą zawody uczonych z tem nadmienieniem, że wybierają:

1) duchowni kościoła katolickiego 1 radnego miasta,

2. prawnicy 3 radnych miasta,

3. przedstawiciele zawodu nauczycielskiego 3 radnych miasta,

4. 3 lekarzy radnych miasta.

5. technicy z wykształceniem szkół wyższych 3 radnych miasta,

6. inteligencya nie wymieniona pod 1—5 2 radnych miasta.

Z przedstawicieli zawodu nauczycielskiego wybiera grono nauczycieli warszawskiego uniwersytetu 1 radnego miasta, z przedstawicieli techników grono nauczycieli szkoły technicznej w Warszawie 1 radnego miasta,

4. do czwartej kuryi należą przedstawiciele drobnego przemysłu, rzemieślnicy i mniejsi przedsiębiorcy handlowi, bez względu na to, czy płacą podatek patentowy,

5. do piątej kuryi należą wyborcy płacący podatek od mieszkania,

6. do szóstej kuryi należą wszyscy wyborcy, którym prawo wyborcze w kuryach 1—5 nie przysługuje.

Artykuł 4.

Wybory odbywają się w oddzielnych kuryach według zasad wyborów proporcyonalnych z wyjątkiem trzeciej kuryi, w której wyborcy pojedyńczych oddziałów i grup wybierają swych przedstawicieli większością głosów.

Artykuł 5.

Wszyscy wyborcy mają w swych kuryach równe prawo głosowania.

Artykuł 6.

Wybory są tajne.

Artykuł 7.

Każdy wyborca musi być zapisany w urzędowej liście wyborczej. Wyborca mający prawo wybierania w kilku kuryach winien oświadczyć, w której kuryi chce wybierać. Nie wolno wybierać równocześnie w różnych kuryach.

Artykuł 8.

Szef administracyi wydaje bliższe rozporządzenia co do przeprowadzenia ordynacyi wyborczej. Rozporządzenie wykonawcze musi mianowicie zawierać przepisy dotyczące wyborów zastępców radnych, w czasie okresu wyborczego występujących.

Szef administracyi mianuje cesarskiego komisarza wyborczego w celu przeprowadzenia wyborów, który z pomocą wydziału wyborczego, stosownie do zleceń cesarskiego prezesa policyi w Warszawie, wybory przysposabia i nimi kieruje.

Warszawa, dnia 5 maja 1916 r.

Generał-Gubernator
podp. v. Beseler.

Ordynacya Miejska

dla stołecznego miasta Warszawy.

§§ 1—8 Ogólne rozporządzenia.

§ 1.

Obwód miejski ustanawia rozporządzenie z dnia 8/IV 1916 (Dziennik rozporządzeń Nr. 29).

§ 2.

Szef administracyi ma prawo zmiany obwodu miejskiego na mocy artykułu I ust. 2 i artykułu II ust. 1, powiatowej ordynacyi dla Generał-Gubernatorstwa Warszawy z dnia 22 stycznia 1916 r. (Dziennik rozporządzeń Nr 20).

§ 3.

Wszyscy mieszkańcy w obrębie miasta włącznie obywateli Rzeszy niemieckiej, jakoteż poddanych monarchii austr.-węgierskiej należą do gminy miejskiej. Mieszkańcy mają prawo korzystania z publicznych urządzeń gminnych i są obowiązani do ponoszenia ciężarów gminnych.

Wojskowi niemieccy, jakoteż członkowie władz niemieckich nie należą do mieszkańców miasta; mają jednakże prawo korzystania z publicznych urządzeń gminy ale są wolni od ponoszenia wszelkich ciężarów gminnych.

§ 4.

Obywatelem stołecznego miasta Warszawy jest każdy posiadający na mocy ordynacyi wyborczej (art. 1) czynne prawo wyborcze.

Bezpłatne urzędy w miejskim zarządzie mogą wszyscy ci przyjmować, którym na mocy ordynacyi wyborczej przysługuje bierne prawo wyborcze.

Na mocy statutu miejscowego mogą kobiety, chociażby praw obywatelstwa nie posiadały, do poszczególnych urzędów honorowych być dopuszczonemi.

Powołanie do płatnych urzędów w zarządzie miejskim nie jest zależnem od posiadania prawa obywatelstwa. Kobiety mogą być powołane do płatnych miejskich urzędów, jeżeli władza nadzorcza na to w odnośnym wydziale administracyjnym pozwala.

(D. c. n.).

Sprawy polskie.

O katalogowanie pamiątek polskich w Petersburgu.

Przed kilku laty p. Aleksander Borawski wystąpił na zebraniu członków kolonii polskiej w Petersburgu z nader sympatycznym projektem skatalogowania i ułożenia ścisłego inwentarza pamiątek polskich, znajdujących się w stolicy nad Newą, przeważnie pamiątek o charakterze artystycznym, t. j. pamiątek sztuki.

Projekt przyjęto wówczas rzęsistymi oklaskami, ale, jak to się często dzieje z pięknymi projektami, nie postarano się o jego urzeczywistnienie. I projekt pozostał projektem. Coprawda, rozpoczęto owe katalogowanie, wydrukowano nawet początek opisu i... na tem wszystko się tymczasowo skończyło.

Szkoda, bo myśl, rzucona wówczas, zasługiwała na poważną uwagę. Wszakże w Petersburgu, w rozmaitych muzeach, galeryach i bibliotekach rządowych, w pałacach, ogrodach i parkach znajduje się bardzo znaczna liczba przedmiotów rdzennie polskich lub przynajmniej pochodzących z Polski, o których nie wiedzą nawet Polacy, stale osiadli nad Newą i istnienia, których nie podejrzewają bawiący tu rodacy. Pozatem, wiele jest w Petersburgu takich rzeczy polskich, prawda znanych i popularnych, o których jednak niewiadomo dokładnie, jak, kiedy, przy jakich okolicznościach i skąd się one do Rosyi dostały, czyją właściwie stanowią własność. Skatalogowanie takich przedmiotów byłoby pierwszym krokiem do zestawienia ciekawych dziejów wędrówki pamiątek polskich na daleką północ.

Oprócz jednak pamiątek sztuki wartoby zająć się regestrowaniem innego jeszcze rodzaju. Losy tak zrządziły, że w Petersburgu, zwłaszcza w ciągu 19 stulecia, pracowało i mieszkało dużo sił naukowych i literackich polskich, dużo zasłużonych i znanych uczonych historyków, prawników, inżynierów, a wielu z tych, co stali się chlubą kultury polskiej, tu nad Newą, z braku odpowiednich zakładów naukowych w kraju, otrzymali swoje wykształcenie. Niektórzy wreszcie pracowali w archiwach petersburskich i bibliotekach i dzieła ich były owocem ich tu pobytu.

Wartoby przeto zająć się ułożeniem książki pamiątkowej, która zawierałaby w sobie krótkie szczegóły o pobycie w Petersburgu znakomitych i zasłużonych Polaków — ułożeniem swego rodzaju „Panteonu" Polaków nad Newą. W spisie tym znaleźlibyśmy nazwiska Ignacego Daniłowicza — słynnego historyka literatury, który tu w Petersburgu znalazł i opracował cenne historyczne materyały jak „Status Kazimierza Jagiellończyka", a jednocześnie pomagał Sperańskiemu w ułożeniu kodeksu prawa dla ziem polskich i litewskich. Spotkalibyśmy dalej imiona Mikołaja Malinowskiego, który dłuższy czas pracował w Bibliotece Publicznej, dawniej Załuskich, nad zbieraniem źródłowych materyałów do swych prac historycznych. Znaleźlibyśmy pole do nowych badań dziejów pobytu Mickiewicza i jego przyjaciół, natknęlibyśmy się na nazwiska Oleszkiewicza, Orłowskiego, Henryka hr. Rzewuskiego, arcybiskupa Hołowińskiego, biskupa Adama Krasińskiego, Adama Jochera, Kirkora, senatora Romualda de Hube i t. d. i t. d. Dodajmy do tego nazwiska profesorów - Polaków, którzy w różnych czasach wykładali w wyższych zakładach naukowych w Petersburgu, dodajmy wreszcie imiona nie tak głośnych, a jednak bezwarunkowo zasłużonych Polaków, którzy pracowali w stolicy Rosyi, a będziemy mieli bardzo obszerny i poważny słownik biograficzny Polaków, rzuconych przez losy nad Newę.

Rozumie się, że w projektowanym spisie nie będą zapomniane również nazwiska Kościuszki, Juliana Niemcewicza, generała Krasińskiego i wielu, wielu jeszcze innych, co z musu, lub dobrowolnie tu przebywali. Praca to niemała, będą w niej bezwarunkowo luki, potrzebować ona będzie prawdopodobnie dopełnień — wszystko to jednak nie powinno być przeszkodą do jej rozpoczęcia. I Towarzystwo miłośników historyi i literatury w Petersburgu okazałoby prawdziwą usługę, gdyby zajęło się, bez zwłoki, ułożeniem projektowanego dzieła, a przynajmniej na początek zaregestrowaniem zasłużonych Polaków nad Newą. (WAT.).

Z życia wygnańców.

Statystyka wygnańców w świetle prawdy.

Prezes Rady zjazdów polskich mecenas Aleksander Lednicki, ogłasza list otwarty w „N. Wr.", w którym obala z gruntu kłamliwe dane o uprzywilejowaniu wygnańców polskich w dziedzinie akcyi ratunkowej. Rada zjazdów organizacyj polskich — pisze Lednicki — uważa za swój obowiązek zaświadczyć, iż podana w „Now. Wrem." cyfra wygnańców-Polaków jest bezwarunkowo niezgodna z rzeczywistością. Według danych otrzymanych od organizacyj miejscowych, zagestrowały one dotychczas w miastach Rosyi europejskiej 231,925 osób, pod opieką zaś centralnego komitetu obywatelskiego znajduje się 384,189 osób, ogółem 616,114. Wydatek państwa na każdego wygnańca-Polaka wynosiłby 36 rb. 63 kop. w ciągu 7 miesięcy, t. j. 5 rb. 23 kop. miesięcznie, a 17 i pół kop. na dobę. Dodajmy, że z wyliczeń „Now. Wr." wypadło, iż na każdego uciekiniera-Rosyanina przypada 1 rb. 42 kop., t. j. z górą 8 razy więcej. Takie są „przywileje" wygnańców polskich. (WAT.).

Podziękowanie wygnańców władzom austryackim.

Wydział wykonawczy Rady zjazdów polskich, podając do wiadomości ogółu polskiego, że władze austryackie zezwoliły na korespondencyę w języku polskim z ziemiami, pozostającemi pod austryackim zarządem wojskowym, wyraża z powodu tego serdeczne podziękowanie władzom tym w imieniu całego wychodźtwa polskiego. Wydział podkreśla, że sympatyczne wrażenie wśród wygnańców polskich wywarła przedewszystkiem okoliczność, że oba mocarstwa centralne na tem polu spełniły już żądania mas wysiedleńczych polskich. (WAT.).

Oszacowanie zniszczonych zasiewów wygnańców.

Do pism polskich w Petersburgu donoszą, że odbyła się ponowna narada w sprawie oszacowania zniszczonych zasiewów. W naradzie brali udział delegaci komitetów polskich, ale wynik konferencyi samej, zdaje się być bardzo niekorzystny dla interesów wysiedleńców. Charakter narady był oficyalny, bo przewodniczył jej sam wice-minister rolnictwa. (WAT.).

Podatek od nędzy.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi kredytowej do spraw wygnańców, Szczepkin zwrócił uwagę, iż z kredytów na wygnańców polskich wypłacono 27,075 rb. członkom rosyjskiej Rady państwa, należącym do narady do spraw wygnańców. Posłowie do Dumy zrzekli się po targach tego wynagrodzenia. Według pism polskich fakt ten wywarł niemałe wrażenie w kołach wygnańców, którzy z własnych, bardzo skąpych funduszów, utrzymywać mają w taki sposób członków wyższej Izby petersburskiej. (WAT.).

Wygnańcy jako materyał kolonizacyjny.

Na blizko milion ludu polskiego, który opuścił swoją ziemię ojczystą, znalazło się w Syberyi, na Kaukazie i w Turkestanie, podług referatu inspektora Rady zjazdów polskich, H. Wysokińskiego, około 80.000. Syberyjska rada kolonialna, taksując słusznie wyższą kulturę rolną i wogóle gospodarcze zalety ludu polskiego i korzystając z początkowego zamieszania, przystąpiła do osiedlania go na niezmierzonych obszarach nadamurskich i w dzielnicach wojska dońskiego. Zgubną tę dla dążeń polskich ideę osadzenia wygnańców polskich na oddawna przygotowanych parcelach udaremniła znana akcya członków polskiej rady specyalnej przy ministeryum spraw wewnętrznych. Element polski, przynajmniej oficyalnie, nie chce już być klasyfikowany jako zwykły materyał kolonizacyjny w ręku władz rosyjskich. To też wygnańcy sami założyli z swej strony kilka energicznych protestów przeciw próbom takiego ich traktowania.

Skargi litwinów-wygnańców.

Z inicyatywy związku litewskich organizacyj ma zostać zwołany ponowny zjazd wszystkich organizacyj, towarzystw i komitetów litewskich w celu powzięcia odpowiednich uchwał, mających być wyrazem protestu przeciwko pewnemu nieuwzględnianiu ze strony władz rosyjskich usprawiedliwionych żądań litewskich. Związek sprawdził, że wysiedleńcy Litwini są na terytoryum Rosyi środkowej systematycznie upośledzani pod każdym względem. Szereg konkretnych wypadków opublikowano i pozatem doniesiono o tem oficyalnie odnośnym organom rządowym. Te ostatnie jednak pozostawiły to bez odpowiedzi, co zmusiło obecnie związek do zwołania manifestacyjnego zjazdu protestującego.

Koszta regestracyi wygnańców.

Pod przewodnictwem ks. Wołkońskiego obradowała ponownie komisya kredytowa do spraw wygnańców. Rozpatrzono 13 preliminarzy gubernatorów i głównych pełnomocników. Najwyższy preliminarz przedstawił naczelnik Kaukazu, któremu przyznano ogółem 7,105,000 rb. W jednym z paragrafów tego preliminarza była pozycya 15 tysięcy rubli na regestracyę wygnańców. Z tego powodu podniesiono sprawę, kto winien zarządzać regestracyą. Wołkońskij oświadczył, iż sprawę tę już zdecydowano w tym sensie, że regestracyę prowadzi Komitet tatjanowski. Wówczas powstaje kwestya, kto ma dawać fundusze na regestracyę. Uchwalono, że należy to do narady. Według doniesienia pism petersburskich regestracya wygnańców pochłonie jeszcze niemałe sumy, zanim zostanie skończona. I sumy te zostaną w kieszeniach — nie wygnańców, lecz gubernatorów. (WAT.).

Primadonna operetki warszawskiej w Petersburgu.

Organy polskie petersburskie rozpisują się obszernie o występach w stolicy Rosyi byłej primadonny operetki warszawskiej, Wiktoryi Kaweckiej. Występy same budzą w kolonii polskiej duże zainteresowanie. Artystka występowała gościnnie w popularnych operetkach „Wesoła wdówka" i „Gejsza". (WAT.).

Neidhard do cara.

Zasłużona firma księgarska „E. Wende i Spółka" wydała ciekawą a pożyteczną książkę p. t. „Raport Neidharta o rewizyi senatorskiej w Królestwie Polskiem", wstępem i przypisami opatrzył Włodzimierz Dzwonkowski.

Narazie wyszły dwie części raportu „Gospodarka miejska w Warszawie" i „Teatry warszawskie". Oczekiwać należy, że w dalszym ciągu ukazywać się będą następne działy i że w niedalekiej przyszłości doczekamy się całości raportu do cara — jednego z najbardziej ukrywanych przed opinią publiczną dokumentu urzędowego.

Książka ukazała się w sam czas. Wkrótce odbywać się będą wybory ludzi, którym powierzymy gospodarczy zarząd Warszawy. Musimy wiedzieć, czy wśród nich niema przypadkiem takich, co już zdążyli się byli skompromitować — musimy pilnie baczyć, aby złodzieje grosza publicznego nie przedostali się do skromnych kas naszego miasta.

Prasa warszawska dziwnym zbiegiem okoliczności milczy zawzięcie z małymi wyjątkami, gdy chodzi o demaskowanie nadużyć w gospodarce miejskiej i objawia dziwną solidarność, o jaką nie możnaby jej posądzić. Tembardziej milczy, im więcej chodzi o nadużycia ludzi ustosunkowanych.

Ukazanie się w takich warunkach sekretnego i najbardziej urzędowego dokumentu, jakim bezwątpienia jest raport Neidharta do cara, oddać winno rzetelną przysługę naszej stolicy. Niech ludzie zobaczą, co wyprawiały tutaj kliki rzezimieszków — niech ludność przekona się, ile w tych klikach rzezimieszków było prowodyrów, występujących nawewnątrz i nazewnątrz w charakterze „ojców narodu".

* * *

Ciekawym jest wstęp, skreślony piórem historyka p. Włodzimierza Dzwonkowskiego.

Historya rosyjskich fortun prywatnych różni się bardzo od tego rodzaju dziejów na Zachodzie. Tam arystokracya ciągnęła na dwory monarsze i podtrzymywała blask dworów nieraz kosztem własnej ruiny. W Rosyi przeciwnie: do dworu usiłowali się zbliżać ludzie, których celem było wzbogacenie się. Dlatego dwór rosyjski był odmętem, w którym szumowiny wznosiły się na szczyty władz i bogactwa jakichś indyjskich maharadżów.

Apetyty — mówi prof. Dzwonkowski — szczególnie się rozigrały, gdy po rozbiorach Polski i uśmierzonych powstaniach rząd petersburski konfiskował Polakom niezmierzone obszary, by całe szmaty żyznej ziemi rozdawać carskim fawortom i modnym generałom. Tworzyły się wtedy przy dworze rosyjskim tajne organizacye, zmierzające do sprowokowania rebelii, na niej budując marzeń przędzę o sowitym obłowie. Złoty deszcz łask spadał na ulubieńców fortuny dostatecznie nikczemnych, uniżonych a sprytnych.

Biron przybył do Rosyi jako koniuch, a zdobywszy fawory carycy Anny, zdołał zebrać miliony. Od Katarzyny II Orłowowie otrzymali w darze 45.000 poddanych, Zubow dwa powiaty, książę Wiaziemski 23 tysiące chłopskich dusz, Patiomkin 37 tys. poddanych i dziewięć milionów gotówką. Mało było. Więc na dodatek pałac Aniczkowski. Ale w tym tylko celu, by dar carski natychmiast sprzedać kupcowi Szemiakinowi.

Paweł podarował swemu kamerdynerowi za wierną służbę 24.606 dziesięcin ziemi w pow. morszańskim, 36.000 w Kurlandyi, 5000 w gub. tambowskiej, niezależnie od prawa połowu ryb na Wołdze, które mu przynosiło pół miliona rocznego zysku. „Książę Bezborodko, pisał Roztopczyn do Siemiona Woroncowa, wyprosił majątek z 850 duszami i order św. Katarzyny dla swej kochanki, qui est une prostitue".

Tymczasem ulubieńcy fortuny nie chcieli kontentować się tem, co im dają. Dlatego, stanąwszy na szczytach, rozpoczynali niesłychany rabunek. „Królem rosyjskich złodziei dobra rządowego był Patiomkin", który między innemi zagarnął dla siebie 50.000 rekrutów. Wonczas bowiem pańszczyźniany, żołnierze rekrutowani byli z chłopów — poddanych, których można było kupować, sprzedawać, a więc i kraść".

Tą drogą — pisze p. Dzwonkowski — powstawały psychologiczne przesłanki do osławionego rosyjskiego skarbokradztwa. Magnaci i ustosunkowana szlachta, dygnitarze i generalicya, cisnąc się zachłannym tłumem do stóp tronu, wzwyczajali się wyzyskiwać swe polityczne stanowisko w celach osobistego wzbogacenia się. Systematycznie przez wieki całe rząd rosyjski uczył metodą poglądową, że wszelka własność nie do tego należy, kto ją posiada, lecz do rządu, który zarówno może wszystko dać, jak wszystko zabrać. Urzędnicy traktowali udzielaną im władzę, jako uprawnienie prawnej grabieży, a lud starał się im dogodzić, by i dla siebie zyskać jakie okruchy z rąk wszechmocnych. Łapówka i grabież pieniędzy skarbowych i społecznych tak się splotły i organicznie zlały z układem życia rosyjskiego, iż samo to życie nieda się bez nich pomyśleć.

Zdawałoby się, że jedynym środkiem przeciwko rabunkowi mienia państwowego i społecznego jest odpowiedzialność urzędnika. Na to jednak Rosya zdobyć się nie może: przecież złodzieje-urzędnicy nie mogą ograniczać, nie mogą ścigać złodziei-urzędników — nie mogą ścigać siebie — nie mogą pisać praw przeciwko sobie. Zamiast więc prawa, któreby ująć mogło w karby rozbój publiczny, wymyślono rewizye senatorskie. Za Piotra I-go bezlitośnie knutowano ofiary losu — wyrywano im nozdrza, piętnowano rozpalonem żelazem, zsyłano w głąb tundr syberyjskich. Przed Piotrem I za Aleksieja Michajłowicza podrabiaczom pieniędzy wlewano w gardła roztopiony metal. Nie pomagało. Nic nie pomagało. Bo system państwowości oparto na złodziejstwie. I aczkolwiek Piotr I ogłosił, że ktokolwiek ukradnie tyle, ile wystarcza na kupno powroza, będzie powieszony — kradzież w dalszym ciągu kwitła — musiała kwitnąć.

* *

Rewizye senatorskie wynikały też niekiedy z pobudek, o których prof. Dzwonkowski nie wspomina — z pobudek współzawodnictwa. Oto w stolicy „matuszki Rossii" jest, zdaje się, wszechpotężny zausznik cara — a tam hen na kresach taka sama kreatura. Ten mocny — ale i tamten nie słaby. O drobiazg czasem powstaje spór — rozrasta się. Stąd walka — walka straszna, na śmierć i życie. Tak właśnie było z rewizyą neidhartowską. W Warszawie Skałon, ulubieniec cara — w Petersburgu Stołypin, premier.

O cóż idzie: o lasek młociński. Skałon kradł. Stołypin nie: miał tyle, iż kraść nie potrzebował. Skałon nie chciał kupić lasku młocińskiego, dopóki właścicielka nie da tutaj — w kancelaryi generał - gubernatora — łapówki. A właśnie pani de Poths uparła się: W jej majątku — w Młocinach stajnię dzierżawił ochmistrz dworu Łazarew — człowiek wpływów wielkich. Rada w radę: łapówkę Skałonowi, czy urzędnikom Skałona? A na co? Toż przecież lepiej jemu, Łazarewowi — a już on, Łazarew, zrobi — napewno zrobi w Petersburgu wszystko.

Dotrzymał: nie pomogły raporty Skałona: przemógł Łazarew i lasek młociński kupić kazano. Urażony Skałon wraz z urażonym Jaczewskim zaczynają rozpuszczać wersye o łapownictwie ministeryum spraw wewnętrznych. Rozpoczyna się okres anonimów o treści dla premiera niemiłej: w anonimach otwarcie mówią o łapownictwie Stołypina. A że Stołypin żadnych łapówek za lasek młociński nie wziął — zemsta gotowa — chodzi jedynie o powód.

Wypadku trzeba: w magistracie warszawskim dwaj urzędnicy wydziału budowlanego, patrząc na nieustanny rabunek mienia społecznego, ujmują się za bezśrednim swoim zwierzchnikiem, naczelnym inżynierem miasta, Mościckim. Nazwiska tych urzędników: Kazimierz Binder i Cezary Herburt - Modzelowski.

(D. c. n.).

Wieści z Rosyi.

Duma a Rada państwa.

Na ostatniem posiedzeniu grupy centrum Rady państwa w Petersburgu obecny prezes tej grupy Meller-Zakomelskij wystąpił z mową, w której podnosząc kwestyę bloku parlamentarnego, zaznaczał, że blok dumski powstał niezależnie od bloku Rady państwa. Pomiędzy blokami zawarta została umowa tylko co do poszczególnych kwestyj, ale zasadniczym celem bloku izby wyższej jest ochrona praw zasadniczych, niezależnie od zadań, które mogą być wysunięte przez rozmaite grupy, należące do porozumienia. Z powodu tego należy dziś właśnie z największym naciskiem podkreślić, że stanowiska obu izb rosyjskich, Dumy i Rady państwa, są i będą różne, w razie potrzeby przeciwległe. (WAT.).

Zakaz wjazdu do Sewastopola.

Sewastopolski naczelnik miasta w związku z wydanym przez władze wojskowe zakazem wjazdu do miasta, ogłosił przepisy następujące... Chorzy nie będą dopuszczani do Sewastopola i wogóle do sewastopolskiego rejonu fortecznego; w wyjątkowych wypadkach może być dozwolony przejazd przez Sewastopol, jednak bez prawa zatrzymywania się. Podania o pozwolenie na przejazd winny być składane na imię sewastopolskiego naczelnika miasta, z załączeniem dokumentów o tożsamości, paszportu i świadectwa o prawomyślności. Podania telegraficzne nie będą uwzględniane, jak również podania w razie napływu przejeżdżających, oraz specyalnych okoliczności czasu wojennego; przyczyny odmowy nie są podawane.

Przed zaostrzeniem cenzury.

Osobna komisya rosyjskiej Rady państwa rozważa w dalszym ciągu projekt prawa o cenzurze wojennej. W komisyi występuje większość prawicowa, która składa poprawki, przyjmowane pomimo protestów centrum i lewicy. Poprawki te są utrzymywane naogół w duchu reakcyjnym. Liberalna część prasy rosyjskiej oświadcza się przeciwko takiemu „załatwianiu" sprawy dotyczącej cenzury.

Zjazd drukarzy w Petersburgu.

Według najnowszych informacyj pism rosyjskich towarzystwo właścicieli zakładów przemysłowych w Rosyi zamierza zwołać do Petersburga zjazd drukarzy, celem obmyślenia środków walki z brakiem papieru i innych materyałów drukarskich. Zadaniem zjazdu będzie zrobić to, co zrobić powinien był rząd, ale czego żaden rząd w Rosyi nigdy dobrowolnie nie zrobił. Wskutek tego musi organizacya drukarzy pomódz sobie sama bez rządu. (WAT.).

Ewakuacya szpitali z Petersburga.

Według słów „Wieczern. Kuryera", minister komunikacyi w celu ułatwienia sprawy zaprowiantowania Petersburga zaproponował ewakuacyę szpitali ze stolicy nadnewskiej. Projekt sam nie został opracowany jeszcze ze wszystkimi szczegółami, w zasadzie jednak został już ustalony w głównych jego zarysach.

Dział ekonomiczny.

Handel rublami w Berlinie.

W notatce pod tytułem powyższym podaje „Frankf. Ztg." informacyę następującą: „Od pewnego czasu popyt na ruble w Niemczech znów się ożywił, aczkolwiek zlecenia zakupów ze strony neutralnej już obecnie nie wywierają na to wpływu. Staje się widoczne, że dla stosunków handlowych z Polską, z powodu uporu sprzedawców polskich, wciąż potrzebna jest waluta rublowa. Ponieważ popyt ten wskutek świeżo wytworzonych warunków nie może być zaspokojony, przeto handel usiłuje radzić sobie ostatnimi czasy przez wyznaczenie wypłat w Warszawie. Zawiera się zatem umowy w sprawie zleceń kupna, pochodzących zarówno z Niemiec, jak z Polski, z wypłatą w Warszawie według cen, które kurs zamiany rubli na marki z różnych powodów przewyższają dość znacznie. Te fakty nietylko uważane są za niepożądane, lecz sprowadzają coraz większe odchylanie się od wszechświatowego równoważnika („Weltparität") kursu rubla. Ten równoważnik, jeżeli przyjąć za podstawę kurs sztokholmski, wynosi około 165 marek (innemi słowy, marka równa się 65 kop.), i niewiadomo, dlaczego przez nasz układ stosunków czy też przez nasze zachowanie się mamy stale płacić za banknot rublowy lub należności warszawskie wiele więcej ponad wartość, ustaloną dla całego świata".

O odbudowę gospodarki miejskiej w Galicyi.

Jak się dowiadują „Nowiny Wiedeńskie" w początkach maja odbędzie się konferencya przedstawicieli Koła Polskiego z prezesem ministrów hr. Stürgkhiem w rozmaitych ważnych sprawach krajowych.

Jednym z głównych punktów tej konferencyi będzie utworzenie sekcyi miejskiej Wojennego Zakładu Kredytowego celem odbudowy gospodarki miejskiej w Galicyi.

Utworzenie osobnego Wojennego Zakładu Kredytowego dla miast ma natomiast małe szanse urzeczywistnienia.

Tow. Przemysłowców Król. Pol. dla okupacyi austro-węgierskiej w Polsce.

Na skutek pozwolenia c. i k. władz okupacyjnych został utworzony dla okupacyi austryacko - węgierskiej w Polsce Zarząd Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego.

Zarząd ten wybrany w Lublinie składa się z następujących osób: Broniewski Bohdan, Grabiński Andrzej, Kuliński Mieczysław, Laskiewicz Teofil, Moritz Wacław, Wierzbicki Andrzej, Sągajłło hr. Witold, Śniechowski Gustaw.

Siedziba Zarządu w Lublinie: Krakowskie - Przedmieście Nr. 84.

Zydzi kupują banki rosyjskie.

„Gołos Rossii" donosi, że w kuluarach Dumy kursuje pogłoska, iż jeden z najbardziej zasobnych i wpływowych banków ziemskich Rosyi centralnej, Petersbursko - Tulski, ma przejść w faktyczne posiadanie finansistów żydowskich z osławionym D. Rubinsztejnem na czele. Pogłoska ta stała się przedmiotem ożywionej dyskusyi w prawicowych kołach poselskich, przyczem wielu wypowiadało się w tym sensie, iż w razie zaniechania przez rząd środków zapobiegawczych zajdzie potrzeba zwrócenia się do niego z zapytaniem urzędowem. Sprawa wywołuje tem większe wrzenie, że nie jest to pierwszy i prawdopodobnie ani też ostatni podobny wypadek w bankowym świecie rosyjskim.

Giełda Petersburska.

PETERSBURG	2/V	1/V
4% Renta państw.	76.10	76.20
5% „ „ 1905	88.½	88.½
I pożyczka premiowa	642.—	640—
II „ „	522.—	522—
Bank dla handlu zewnetrzn.	331.—	330.—
Bank peterburski międzyn.	333.—	335.—
Akcye Baku	662.—	671.—
„ Briańskie	172.—	174.½
„ Tow. Nobel	1098.—	1100.—
„ Lianosow	—.—	—.—
„ Tulskie	652.—	662.—
„ Putiłowskie	92.—	92.—
„ Lena Goldfields	561.—	561.—
„ Hartmana	173.—	180.—
Bank Petersb. Dyskont.	365.—	365.—
„ Handl. syberyjski	535.—	535 —
Moskwa-Kazań	467.—	473.½
Moskwa-Rybińsk	—.—	270.—
Moskwa-Woroneż	700.—	700.—
Władykaukaskie	2355.—	2350. —
Akcye Kołomna	190.—	190.—
„ Malcew.	263.—	268.—
„ Nikopol-Mariupol	187.—	189.—
„ Sormowo	198.—	198.½

Giełda berlińska.

Berlin, 9 maja. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej były ożywione przy wysokich przeważnie kursach. Pożyczki niemieckie mocno, a 3%-a bardzo ożywiona. Pożyczka rosyjska mocno. Rumuńskie wykazują zwyżkę. Pieniądz dzienny w zaofiarowaniu 4¼%. Dyskonto prywatne 4⅝% i niżej.

Berlin, 9 Maja. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

		9/V płac.		żąd.
Nowy-Jork	dolar.	5.11	—	5.21
Holandya	gulden.	217.½	—	218.—
Dania	koron	161.¾	—	162.¼
Szwecya	koron	161.¾	—	162.¼
Norwegia	koron	161.¾	—	162.¼
Szwajcarya	frank	102.62	—	102,67
Austro-Węgry	koron	69.45	—	69.55
Rumunia	lei	86.¼	—	86.¾
Bułgarya	lew	78.¾	—	79.¼

Kurs rubla.

Berlin, 9 Maja. Giełda notowała dzisiaj następujący kurs rubla:
100 rb.—183.— Mk. (co odpowiada rubli 54.64 za 100 Mk.).

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 9 Maja.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Załatwiano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1905 . .	102,—	101,—	101,40
4½% pożyczka m. Warszawy	—	—	—,—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz. .	93,—	92,—	92,75 92.65
4½% „ „	—,—	—,—	—,—
4½% listy zast. Tow. Kred. ziemskiego .	97.27	96,25	97,15 96.85
5% „ „	—	—	—,—
4% m. Łodzi . . .	—	—	—.—

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Nadesłane.

Dr. Jan Ałapin b. star. ordyn. klin. szpit. św. Łazarza.
Warszawa, ul. Królewska 23. Przyjmuje do 1 po południu i od 4 — 7 wieczorem.

Konsulent prawny
Aleksander v. Gersdorff,
Piotrkowska 84.
Porady w sprawach sądowych, handlowych, prośby etc.

OBWIESZCZENIE

W porozumieniu z panem gubernatorem wojennym niniejszem znosi się rozporządzenie z dnia 16 p. m. z powodu tyfusu plamistego zarządzone odgrodzenie w mieście Łasku.

Zamknięte pozostają tylko żydowskie chedery i domy modlitwy, za wyjątkiem głównej synagogi.

Łódź, dnia 9-go maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
v. Bernewitz.

OBWIESZCZENIE.

Powołując się na moje rozporządzenie z dnia 12-go stycznia r. b. niniejszem obwieszczam, że podatek patentowy ściągany będzie od środy, dnia 10-go maja do soboty, dnia 20-go maja r. b. od osób uległych podatkowi zamieszkałych przy ulicy Nowomiejskiej i przy Nowym Rynku.

Łódź, dnia 8-go maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
podp. von Oppen.

OBWIESZCZENIE.

W celu zachęty i popierania do odbudowania zniszczonych przez działania wojenne zagród i domów, wyślę w krótkim czasie budowniczego, p. Aleksandra Arndta z m. Łodzi, do gmin najwięcej z tego powodu poszkodowanych. Budowniczy Arndt ma polecone udzielać właścicielom bezpłatnych porad i przez wskazanie im źródeł nabycia i tem podobnych, być im pomocnym.

Wójtom gmin i sołtysom rozkazuję niniejszem okazywać wszelkie w tym względzie potrzebne poparcie, naprz. przez dostarczenie za stosowną zapłatę potrzebnych podwód i t. p.

Łódź, dnia 6 maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
von Oppen.

OBWIESZCZENIE.

Przez nieostrożne obchodzenie się z nieeksplodowanymi pociskami artyleryjskimi — tak nazwanymi ślepakami — przez osoby cywilne zdarzają się dotąd jeszcze nieszczęśliwe wypadki.

Ostrzega się zatem ludność usilnie przed dotykaniem takich pocisków. Miejsce znalezienia winno być nacechowane i najbliższa komendantura zawiadomiona, która przez doświadczone osoby taki pocisk uczyni nieszkodliwym.

Łódź, dnia 4 maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
von Oppen.

OBWIESZCZENIE.

W czwartek, dnia 11 maja, począwszy od godz. 9-ej rano, w składzie sekwestracyjnym sprzedaży papierosów monopolowych w Łodzi, w Scheiblerowskim magazynie, Emilii 30, sprzedane będą większe partye zasekwestrowanego tytuniu krajanego i papierosów z publicznej licytacyi za gotówkę. Sprzedawane będą rosyjskie, tureckie, hercegowińskie, drobnokrajane, machorka i grubokrajane tytunie, papierosy własnej roboty, oraz niemieckiej marki M. d. R., Lupa, Salem Gold.

Przy licytacyi papierosy i tytunie krajane zaraz muszą być dodatkowo opodatkowane, poczem takowemi bez ograniczenia handlować wolno.

Łódź, 5 maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
v. Oppen.

OBWIESZCZENIE.

Zwracamy uwagę mieszkańców Łodzi na to, że winni już teraz, o ile to możliwe, zaopatrywać się w węgiel na nadchodzącą jesień i zimę.

Nie można ręczyć, że jesienią i w zimie będą zapasy węgla i koksu wystarczały nawet dla sfer zamożniejszych.

Zamówienia są przyjmowane w miejskim składzie sprzedaży węgla — róg Rozwadowskiej i Nowo-Spacerowej.

Łódź, dnia 2 maja 1916 r.

Magistrat.
Schoppan.

Obwieszczenie.

Tabela obliczeń

do rozporządzenia dotyczącego cen maksymalnych z dnia 15 kwietnia 1916 roku, dla m. Tomaszowa

(§ 6 rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1916 roku).

Artykuł:	Waga:	Cena w walucie niemieck. Mk.	fen	W walucie rosyjskiej: 160 kop	161 kop.	162 kop.	163 kop.	164 kop.	165 kop.	166 kop	167 kop.	168 kop	169 kop.	170 kop.	171 kop	172 kop	173 kop.	174 kop.	175 kop.	176 kop	177 kop.	178 kop.	179 kop.	180 kop
Mąka żytnia	1 funt pol.	—	20	13	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	11	11	11	11	11	11	11
„ pszenna.	„	—	30	19	19	19	18	18	18	18	18	18	18	18	18	17	17	17	17	17	17	17	17	17
Chleb żytni	„	—	16	10	10	10	10	10	10	10	10	10	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9
„ pszenny	„	—	24	15	15	15	15	15	15	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	13	13	13
Kartofle	50 klg.	—	--	250	248	247	245	244	242	241	240	238	237	235	234	233	231	230	229	227	226	225	223	222
Mięso wołowe I gatunku . .	1 funt pol.	—	75	47	47	46	46	46	45	45	45	45	44	44	44	44	43	43	43	43	42	42	42	42
„ „ koszerne i polędw.	„	—	85	53	53	52	52	52	52	51	51	51	50	50	50	49	49	49	49	48	48	48	47	47
Baranina I gatunku	„	—	60	38	37	37	37	37	36	36	36	36	36	35	35	35	35	34	34	34	34	34	34	33
„ koszerna	„	—	70	44	43	43	43	43	42	42	42	42	41	41	41	41	40	40	40	40	40	39	39	39
Wieprzowina, karbonada . . .	„	1	25	78	78	77	77	76	76	75	75	74	74	74	73	73	7[illegible]	72	71	71	71	70	70	69
„ II gatunku . .	„	1	10	69	68	68	67	67	67	66	66	65	65	65	64	64	64	63	63	63	62	62	61	61
Łój wołowy	„	—	90	56	56	56	55	55	55	54	54	54	53	53	53	52	52	52	51	51	51	51	50	50
Słonina	„	1	90	119	118	117	117	116	115	114	114	113	112	112	111	110	110	109	109	108	107	107	106	106
Masło z targu (kuchenne) . .	„	2	10	131	130	130	129	128	127	127	126	125	124	124	123	122	121	121	120	119	119	118	117	117
„ deserowe (śmietankowe)	„	3	—	188	186	185	184	183	182	181	180	179	178	176	175	174	173	172	171	170	169	169	168	167
Cukier-faryna (polski)	„	—	48	30	30	30	29	29	29	29	29	29	28	28	28	28	28	28	27	27	27	27	27	27
„ w kostkach (polski) . .	„	—	55	34	34	34	34	34	33	33	33	33	33	32	32	32	32	32	31	31	31	31	31	31
„ faryna neutr.)	„	—	90	56	56	56	55	55	55	54	54	54	53	53	53	52	52	52	51	51	51	51	50	50
„ w kostkach (neutr.) . .	„	1	—	63	62	62	61	61	61	60	60	60	59	59	58	58	58	57	57	57	56	56	56	56
Sól	„	—	11	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6
Węgiel (niżej 10 centn.) . . .	1 centnar	2	—	125	124	123	123	122	121	120	120	119	118	118	117	116	116	115	114	114	113	112	112	111
„ (ponad 10 centn.) . . .	„	1	85	116	115	114	113	113	112	111	111	110	109	109	108	108	107	106	106	105	105	104	103	103

Łódź, 1 maj 1916.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
v. Oppen.

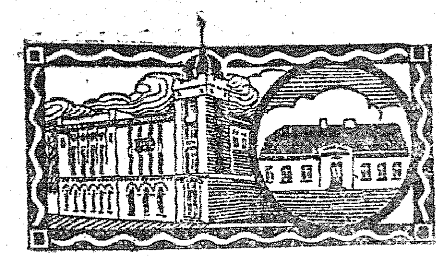

Teatr Letni, w ogrodzie, przy gmachu Majstrów, **Przejazd 1.**

Dziś i dni następnych: 415—7-1

„Wyrozumiały komisarz“, Farsa J. Croutelin'a. ♦ **„W pogoni za protekcyą“**, **Revue** Wł. Polaka (Figlika).

KONCERT ORKIESTRY pod dyrekcyą F. Wiesenberga. Przedstawienia codziennie. Wejście 60 fenigów.

HELENÓW.

Środa, d. 10 maja 1916 roku.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

Dyrygent: Bronisław SZULC. 431—1-1

I-szy KONCERT SYMFONICZNY

Solista: **St. KORT** (wiolenczela)

W programie m. in.: **Rimski-Korsakow**, „Scheherasade“ Suita symfoniczna. **Z. Noskowski**, „Step“, poem. symf. **Liszt**, „Les Preludes“, poem. symf. **R. Wagner**, Uwertura „Tannhäuser“ **Liszt-Popper**, Rapsodya węgierska. Wejście fen. 80 i 40.

W razie niepogody koncerty odbywać się będą w Wielkiej Sali Helenowa.

„ŚWITEZIANKA“

Mleczarnia i kuchnia jarska

347—0-1

Warszawa,

Nowosenatorska Nr. 8,

Wydaje zdrowe, tanie i smaczne **obiady i kolacye** jarskie.

Codziennie świeża: **śmietanka, śmietana**, słodkie i kwaśne **mleko, maślanka, ser, twarog, jaja** świeże i gotowane.

Ceny niskie!!! **Ceny niskie!!!**

TEATR POLSKI

ŁÓDŹ, Cegielniana 63.

Ostatnie pożegnalne przedstawienie

W poniedziałek 15 maja wystawiony będzie dramat symb.

„FATUM“ (Przeznaczenie) **w 4-ch odsłonach.** młodej autorki miejscowej p. **Salomei Poznańskiej.**

Bilety wcześniej nabywać można w kancelaryi kursów Handlow. p. L. M. Poznańskiego, Cegielniana Nr. 47, w skł. mater. piśm p. Goldberga, Cegielniana 33, w księgarni p. Jochelsona, Piotrkowska 26 i w dniu przedstawienia w kasie teatru. 427—2-1

Przewóz mebli w wozach meblowych

SPEDYCYE

towarów dla eksportu lub importu **do lub z**

Galicyi i Bukowiny

jakoteż do okupowanych miejscowości

Królestwa Polskiego

włącznie z załatwieniem formalności cłowych i granicznych, przejściowe zamagazynowanie, interwencyę w osiągnięciu zezwolenia na przywóz, przewóz lub wywóz przyjmuje firma

Goldlust i S-ka w Krakowie

jakoteż ponownie już otwarte zastępstwa

w Szczakowej (Granicy)
w Nadbrzeziu (Sandomierz)

stacya portowa Wisły. 119—1-1

Z korespondencyą i zapytaniami uprasza się zwracać do Krakowa lub Szczakowej.

Piece wapienne fabryki Portland cementu JAKUB w Rudnikach.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. swych Odbiorców, że **zakłady nasze zostały uruchomione** i dostarczamy wapno budowlane, wapno mielone, zawierające 90 proc. tlenu wapiennego (jako sztuczny nawóz)

Wyłączne przedstawicielstwo na cały teren okupacyjny niemiecki **powierzonem zostało firmie**

Braci Goldlust w Łodzi (Spacerowa 40),

do których prosimy zwracać się **z wszelkiemi zleceniami.**

Piece wapienne fabryki Portland cementu JAKUB w Rudnikach.

349—3-1 **Zarząd.**

Lekarz Dentysta **Feliks SEIDENGART** **powrócił.** Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz. **Łódź, Zawadzka 9.** 383—6-1

MAGAZYN i PRACOWNIA Kapeluszy męskich i Czapek

L. Conrad

Warszawa, **Nowy Swiat 64**, poleca najnowsze fasony zagraniczne, oraz przyjmuje do prania i prasowania kapelusze słomkowe i filcowe. **Ceny najniższe.** 409—4-1

Lekarz-Dentysta **S. Goldman** długoletnia asystentka szkoły dentystycznej i kliniki d-ra Zadiewicza. Przyjmuje codziennie. **ŁÓDŹ, MILSZA 19.** 254—12-1

Pensyonat.

Przy szosie Aleksandrowskiej, drugi przystanek Kały, w willi Gotfryda Maisnera, otwarty zostanie w dn. 15 maja pensyonat, urządzony na wzór pierwszorzędnych zakładów leczniczych masażu.

Informacyi szczegółowych udziela kancelarya szkoły **Izaaka Goldberg** 420—3-1 **Cegielniana Nr. 59.**

OGŁOSZENIE.

We Czwartek, dnia 11-go b. m. o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w sali posiedzeń przy Nowym Rynku Nr. 14 posiedzenie Rady Miejskiej

Porządek dzienny:

1. Odczytanie polskiego protokułu poprzedniego posiedzenia.
2. Wprowadzenie nowomianowanego radnego, pana Karola Weile w miejsce zmarłego radnego Władysława Rappaporta.
3. Sprawozdanie kwartalne w myśl § 7-go Regulaminu Rady Miejskiej.
4. Umorzenie brakującej sumy w Kasie Pożyczkowej.
5. Udzielenie zapomogi drożyźnianej urzędnikom Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki.
6. Wybory sześciu nowych członków Wydziału Zdrowotności Publicznej.
7. Obrady nad proponowanymi przez Magistrat nowymi podatkami.
8. Powzięcie uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki.

Łódź, dnia 6-go maja 1916 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej **J. TRUBE.**

425 - 1-1

Dziś ciągnienie! Losy i udziały do **Loteryi Berlińskiej.**

Każdy drugi los wygrywa.

Ciągnienie przez cały miesiąc Maj r. b. 1/8 Mk. 25. 1/80 Rb. 1.50 (na cały czas ciągnienia)

Tabele codziennie do przejrzenia.

Koncesyonowany kantor sprzedaży losów **Jana Hanemana w Łodzi** **ul. Piotrkowska Nr. 12.**

P. S. Do nabycia również losy Saskie, Węgierskie, Hamburskie i Wiedeńskie.

Letnie mieszkania Utrata

pod Łaskiem.

Mieszkania: 1 pokój z kuchnią 80 rb., 2 pokoje z kuchnią 120 rb. za sezon.

Las, świeże powietrze, tanie produkta spożywcze.

Wiadomość: Kolumna p. Łask. Zarząd Lasów Dóbr „Łask“. 407—3-1

SZKOŁA TECHNICZNA z językiem wykładowym **polskim** **W ŁODZI, Pańska 9,** róg Zawadzkiej.

Przedmioty wykładowe: język niemiecki, polski i francuski, matematyka w zakresie kursu gimnazyalnego, przyroda, fizyka, chemia, kaligrafia, rysunki, kreślenie, sztuka budowlana, elektrotechnika i mechanika. Do wstępnych oddziałów zapis kandydatów i kandydatek bez różnicy wyznania z wykształceniem elementarnem. Bliższych informacyi udziela kancelarya codziennie między 3 - 6. 384—6-2

Lekarz-Dentysta **S. GORDIN,** **Konstantynowska 18.** Przyjmuje od 10—1 i od 3—8. 282—0

MYDŁO

Częstochowskie w dobrym gatunku. Ceny przystępne. **Piotrkowska 25, na lewo.** 422—6-1

Ogrodnik

przyjmuje zamówienia na flancowanie, szczepienie drzewek, oraz wszelkie roboty w zakres ogrodnictwa wchodzące

Jan Gębalski, **Pabianice, Nowe Miasto** ul. Niemiecka Nr. 9.

ORYGINALNE LIKIERY KONIAKI PONCZE **B. KASPROWICZ** **GNIEZNO.**

4 konie,

w tym 3 klacze, jedna z źrebakiem **tanio do sprzedania.** Wiadomość w Pabianicach Biuro budowlane, ul. Łaska Nr. 96. 428—3-1

Akuszerka **R. Pipikowa,** z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat przyjmuje od 12—5. **Andrzeja 39 m. 10.** 340—10-1

Ogłoszenia drobne:

Akuszerka Marya Kubicka przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 197 m. 8. 382—6-1

Torebkę damską i laskę znaleziono na ulicy Piotrkowskiej w dniu 3 maja. Do odebrania w Administracyi „Godziny Polski“, Łódź, Piotrkowska 86.

Potrzebni zdolni czeladnicy szewscy na robotę damską i dziecinną. Abramowicz, Podrzeczna 15. 402—1-1

Rodzina francuzka przyjmuje uczni na stancyę. Bliższe wiadomości u W-go Józefa Schiera, ul. Piotrkowska Nr. 130. [illegible]—1-1

Potrzebny chłopiec na posyłki. Wiadomość w administracyi „Godziny Polski“ Łódź, Piotrkowska 86.

Za letnie mieszkanie z całodziennym utrzymaniem przyjmę miejsce nauczycielki do jednego lub dwojga dzieci. Znam język franc., niemiecki i muzykę. Oferty pod F. F. 420—2-1

Poszukuję miejsca: gospodyni, zarządzającej, ekspedyentki lub innego zajęcia. Oferty dla „Zdolnej“ Godzina Polski, Cmielna 10. 387—1-1

Odpadki papierowe wszelkiego rodzaju, jako obcinki introligatorskie i drukarskie, odpadki tekturowe, stare gilzy papierowe i t. p. **nabywam po cenach dobrych.** Łask. oferty, lub adres, proszę złożyć w eksped. nin. pism. pod lit. „F. F. 100“, 295—3-1

Rutynowana nauczycielka, z długoletnią praktyką, udziela lekcyi fortepianu i francuskiego metodą Berlitza. — Przysposabia do egzaminów. — Brzozowa 4 m. 5, obok Zarzewskiej. — od 12—3. 414—3-1

Kupię maszyny do pisania, jedną polsko-niemiecką, jedną rosyjską. Adres proszę złożyć w „Godzinie“ sub. „Maszyna“. Łódź, Piotrkowska 86. 423—1-1

Solidna, lat średnich osoba **poszukuje zarządu domem** na wsi lub w mieście, może zaopiekować się dziećmi lub osobą chorą. **Warszawa,** Litewska 11 m .21. 183—3-1

Ważne dla pp. Fryzyerów! Szampion w najlepszym gatunku nabyć można jedynie, Cegielniana 62, w zakładzie fryzyerskim. 395—3-1

Conversation française. On cherche deux personnes pour complet Andrzeja 17—16. 398—3-1

Mieszkanie, składające się z trzech pokoi, z umeblowaniem i elektrycznem oświetleniem poszukiwane w centrum Warszawy. Łaskawe oferty pod „Mieszkanie umeblowane“ w administracyi „Godziny“, Warszawa, Chmielna 10. 380—5-1

Potrzebny wspólnik do majątku ziemskiego 20-włókowego, położonego blisko miasta i kolei. z kapitałem rb. 4,500 do 5,000. Świadomość fachu nie wymagalna. Wiadomość, ul. Benedykta 51, restauracya A. Sroczyńskiego. 40[illegible]—2-1

Poszukuję panny inteligentnej i obeznanej z gospodarstwem, do dwojga dzieci. Szczegółowy adres w Administracyi „Godziny Polski“, Łódź, Piotrkowska 86.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Władysława Michalaka. 370—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Mozesa Markowicza. 392—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pucznewie, pow. łódzkiego, na imię Maryanny Bondarung. 365—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Zofji Ożarowskiej. 379—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Tuszynie, 2 zaświadczenia patentowe i 2 przepustki na imię Józefa Gasia. 355—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Zofji Golberskiej. 330—1-1

Dowód № 18989 Oddziału Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Mejera № 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 322—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Ludwika Zawierka. 418—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Teodora Góranowskiego. 411—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Stefanii Rydygier. 399—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Lucyi Nizner. 370—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marcina Podlesin. 385—1-1